Nr. 138. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Sobota 18 Czerwca 1921.

Rok XL

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3.
Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 **i w Biurze Piołuna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcesa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Niemcy a Francja.

Kraków, 17 czerwca.

Dzień 11 maja b. r. był dniem narodzin nowej polityki Niemiec wobec koalicji, a przedewszystkiem wobec Francji. W dniu tym parlament niem. uchwalił przyjąć ultimatum koalicji w sprawie odszkodowań i rozbrojenia. Tę nową politykę zainaugurował nowy rząd, na którego czele stoi kanclerz Rzeszy niemieckiej dr Wirth, którego »leaderem«, duszą i właściwym firmamentem jest dr Rathenau, minister odbudowy. W pierwszych dniach czerwca kanclerz Wirth wystąpił w parlamencie z wielką mową programową, w której zapewniał, że Niemcy chcą lojalnie wypełnić wszystkie swoje zobowiązania, płynące z traktatu wersalskiego. Podobne zapewnienia powtórzył także dr Rathenau, chociaż niedawno jeszcze mówił, jako człowiek prywatny, o niemożliwości wykonania tych postanowień traktatu, które odnoszą się do odszkodowań.

Nowy kurs polityki niemieckiej ma swój początek w dwóch źródłach. Przedewszystkiem ludzie, myślący politycznie, spostrzegli, że ciągłe drażnienie Francji i sabotowanie traktatu wersalskiego przynosi im dotkliwe szkody materjalne, a zarazem pogarsza ich położenie polityczne. Dalej ambasador angielski w Berlinie, lord Abernon, przyjaciel Niemiec, dał im wyraźnie wskazówkę, że mogą liczyć na poparcie Anglji tylko wtedy, jeżeli zmienią swoją politykę wobec Francji. I oto nagle ustąpił gabinet Fehrenbacha i Simonsa, a ster rządów Rzeszy niemieckiej objęli Wirth i Rathenau. Rząd francuski przyjął z zadowoleniem tę zmianę, czemu dał wyraz Briand w Izbie deputowanych.

Czy ta zmiana jest trwałą i realną, czy przejściową i pozorną, nie będziemy tutaj rozstrzygać, notując jedynie sam fakt. Poważni politycy francuscy przestrzegają w tej sprawie przed zbyt pochopnym optymizmem i żądają, ażeby kierownicy polityki niemieckiej po słowach wystąpili z czynami. Przezorność ta jest zupełnie uzasadniona, dotąd bowiem polityka Niemiec jest nawskroś jeszcze przeniknięta duchem pruskim.

Po wymienionych oświadczeniach dra Wirtha i dra Rathenaua rząd niemiecki zaproponował rządowi francuskiemu urządzenie spotkania przedstawicieli obu państw w Wiesbadenie, przy sposobności otwarcia w mieście tem wystawy sztuki francuskiej. Pośrednikiem był p. Lorand, ambasador francuski w Berlinie. Rząd francuski zgodził się na ten projekt i do Wiesbadenu udał się z jego ramienia Loucheur, minister odbudowy, a właściwie, jak brzmi jego tytuł urzędowy, minister »krain wyswobodzonych« (ministre des régions liberées). Ze strony Niemiec przybył minister odbudowy Rathenau.

Obaj ministrowie odbyli długą konferencję, która trwała z małemi przerwami 10 godzin. — Miała ona cechę wyłącznie informacyjną. Loucheur wręczył niemieckiemu przedstawicielowi piśmiennie szereg pytań, nad któremi dr Rathenau ma się namyśleć i w imieniu rządu niemieckiego dać później ścisłe i jasne odpowiedzi. — Umówiono się dalej, że dnia 24 bm. niemiecki sekretarz stanu przybędzie do Paryża, celem dalszych rokowań z Loucheurem na tle konkretnego programu niemieckiego.

Tak więc przedstawiciele Francji i Niemiec znaleźli się wreszcie przy wspólnym stole konferencyjnym. Jak donosi agencja Havasa, konferencja w Wiesbadenie uczyniła wśród paryskich kół politycznych dobre wrażenie. Sądzą one, że dr Rathenau jest rzeczywiście przeświadczony o konieczności wypełnienia zobowiązań ze strony Niemiec. Poza tem widoczną jest jednakże we Francji pewna wstrzemięźliwość. Nie chcą tam jeszcze wysnuwać wniosków, które mogłyby się okazać przedwczesnemi.

Natomiast prasa niemiecka okazuje w znacznym stopniu usposobienie optymistyczne. Niektóre dzienniki mówią nawet o francusko-niemieckiem zbliżeniu się (Annäherung), powołując się na to, co dr Rathenau powiedział korespondentowi »Matina«, że mianowicie po obu stronach jest wola do przeprowadzenia rokowań. Co więcej »Neue Freie Presse« donosi, że wedle wiadomości prasy holandzkiej z Paryża, na tle konferencji wiesbadeńskiej wyłania się »potężna kombinacja przemysłowa«. Podobno ma być mowa o ścisłej gospodarczej współpracy Francji i Niemiec, o czem pod pewnemi osłonkami pisze dziennik francuski. Byłby to kartel czy związek wielkiego przemysłu francuskiego i niemieckiego, celem wzajemnego zaopatrywania się w surowce i celem zbytu na podstawie obopólnego porozumienia się. Plan ten — jak podnosi wymienione źródło — wytworzyłby potężną konkurencję handlowi amerykańskiemu.

Jak widzimy, po stronie niemieckiej zaznacza się silny zwrot w stosunku do Francji. Nie bez pewnej złośliwej radości jest mowa o wytworzeniu konkurencji handlowi amerykańskiemu. Czyżby to miało być zadatkiem zemsty za to, że Ameryka była głuchą na niemieckie wołania o pomoc przeciwko koalicji? Ale czy pomysł związku pomiędzy wielkim przemysłem Francji i Niemiec byłby mile widzianym w Londynie, można bardzo wątpić. Lord Churchill chce prowadzić handel z Niemcami, a tu nagle powstaje projekt spółki przemysłowo-handlowej pomiędzy Niemcami i Francją.

Gra się wikła. Jeżeli Anglja sądziła, że Francję potrafi odosobnić, to już teraz zaczyna się okazywać, że nawet Niemcy nie są pewnymi partnerami w tej grze o odosobnienie. Zresztą w obecnych warunkach narody są zmuszone do gospodarczego uzupełniania się, więc ani Francja, ani Niemcy nie mogą odgrodzić się od siebie chińskim murem. Równocześnie jednakże pomiędzy Francją i Niemcami, podobnie jak pomiędzy Polską i Niemcami, istnieją ważne porachunki, uzasadnione powody do obaw i podejrzeń. Tu muszą przedewszystkiem Niemcy okazać dobrą wolę i dać jakieś gwarancje na przyszłość, choćby ograniczoną.

Nota niemiecka do koalicji.

»Danziger Zeitung« donosi z Berlina, że w nocie wystosowanej przez rząd niemiecki do przedstawicieli ententy w Londynie, Paryżu i Rzymie, powiedziano między innemi:

Rząd niemiecki zakłada jak **najostrzejszy protest** przeciwko ponownym usiłowaniom **jednakowego traktowania samoobrony niemieckiej i powstańców polskich.** Rząd niemiecki podkreślił, iż życzenie prezesa komisji międzysojuszniczej, aby zmusić powstańców do wycofania się, nie siłą lecz w drodze rokowań, **nie przywróci spokoju na Górnym Śląsku.** Powodzenie może być osiągnięte tylko wówczas, o ile komisja międzysojusznicza **z całą energją** przystąpi do oczyszczenia kraju z powstańców polskich. Jeżeli to się nie stanie, to cała **odpowiedzialność spadnie na komisję międzysojuszniczą i jej prezesa.** Na podstawie traktatu wersalskiego komisja międzysojusznicza jest obowiązana do utrzymania porządku przy pomocy swoich sił wojskowych na Górnym Śląsku.

W końcu noty domaga się rząd niemiecki z całym naciskiem, aby uwolniono ludność niemiecką od panowania powstańców polskich.

ZMIANA STANOWISKA SFORZY.

Rzym, 17 czerwca (Orient). Z ostatnich doniesień wynika, że stanowisko hr. **Sforzy w sprawie Górnego Śląska uległo stanowczej zmianie na korzyść Polski.** Hr. Sforza oświadczył współpracownikom dziennika »Popolo«, że przy rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej, należy stanowczo mieć wzgląd na to, że zrujnowane i słabe pod względem gospodarczym państwo polskie, **nie leży w żadnym razie w interesie Europy.**

ENERGICZNY KROK FRANCJI.

Paryż, 17 czerwca (PAT). Rząd francuski polecił swojemu przedstawicielowi w Berlinie, by poczynił u rządu niemieckiego **energiczne przedstawienia w sprawie Górnego Śląska.**

Berlin, 17 czerwca (PAT). Biuro Wolffa. Francuski poseł, jak również angielski charge d'affaires, poczynili w dniu wczorajszym przedstawienia w ministerstwie spraw zagranicznych. W nocie konferencji oświadczyli, że **odpowiedzialność za krytyczne położenie spada na niemiecką samoobronę, która ponosi winę za przerwanie rokowań między koalicyjną komisją a komitetem 12 na Górnym Śląsku.**

Nieusprawiedliwiony spadek kursu marki polskiej.

»N. W. Tagblatt« zamieszcza interview z posłem Szarotą w sprawie spadku kursu marki polskiej. Dr Szarota powiedział, że tak wielki spadek marki polskiej **nie jest usprawiedliwiony** wewnętrzną strukturą gospodarki państwa polskiego. Wobec tego, że obecna sytuacja polityczna państwa polskiego nie daje powodu do jakiegokolwiek zaniepokojenia, jasnem jest, że spadek waluty polskiej nie da się sprowadzić **do wewnętrznych organicznych powodów.**

Dr Szarota przedstawia następnie cyfry budżetu polskiego i stwierdza, że po zdemobilizowaniu armji **uda się deficyt zupełnie usunąć** i przywrócić równowagę między dochodami a wydatkami państwa. Dr Szarota wskazał następnie na olbrzymie **bogactwa naturalne Polski,** których eksploatacja już została rozpoczęta, co niewątpliwie przyczyni się **do równowagi budżetowej.** Nasze położenie gospodarcze nie uzasadnia niczem spadku waluty, nadto jest Polska dzięki swemu położeniu gospodarczemu pośrednikiem między **wschodem a zachodem.** Dr Szarota jest przekonany, że zrozumienie tej sytuacji w najbliższym czasie zatoczy szersze kręgi i przyczyni się do **poprawy kursu marki polskiej.**

Stosunki polsko-czeskie.

WYWIAD Z PREMJEREM WITOSEM.

Prezydent ministrów Witos we wywiadzie ze współpracownikiem »Rzeczypospolitej« scharakteryzował w następujący sposób dążenia rządu polskiego w stosunku do państwa czechosłowackiego:

Polska nie **może** prowadzić polityki odosobnienia i tarć z innemi państwami. Głównem naszem dążeniem winno być zapewnienie sobie bądź to **przyjaźni,** bądź to **spokojnych stosunków** w możliwie najszerszym zakresie. Czechosłowację uważam za **jedno z tych państw,** z którem pragnęlibyśmy utrzymać przyjazne stosunki. Społeczeństwo nasze odczuwa wcale dotkliwie ranę cieszyńską, ale polityka państwa i rządu **nie może być jedynie polityką uczuć narodowych** choć najzupełniej słusznych. Otóż jestem stanowczo tego zdania, że polityka polska winna dążyć do **dobrych i spokojnych stosunków z państwem czechosłowackiem.** I bardzo rad jestem, ilekroć dowiaduję się, **że** także po stronie kierujących polityków czeskich istnieje takie dążenie.

Przechodząc następnie do sprawy głośnej dzisiaj odezwy słowackiej, wydanej w Krakowie, powiedział prezydent ministrów:

Rząd polski uważając proklamowanie przez słowacką Radę narodową w Krakowie oderwania Słowaczyzny od Czechosłowacji za czyn **niepoważny, nie przywiązuje doń żadnej wagi.** Ponieważ jednak sprawcami tej akcji są osoby korzystające w Polsce z prawa azylu, zarządzone zostały surowe dochodzenia i winni będą **pozbawieni prawa przebywania w Polsce.** W tym duchu złożył nasz przedstawiciel w Pradze oświadczenie rządowi czechosłowackiemu.

Przechodząc wreszcie na temat stosunków **gospodarczych polsko-czeskich,** oświadczył premjer:

W chwili obecnej najbardziej ożywiony w naszym całokształcie stosunków handlowych jest **obrót z Czechami.** Rząd nasz widzi wielkie znaczenie tych stosunków i dlatego po załatwieniu rozpoczętych z innemi państwami rokowań handlowych Polska chętnie uporządkuje również swoje stosunki gospodarcze z Czechami przez **zawarcie odpowiednich umów handlowych.**

REORGANIZACJA POLSKICH PLACÓWEK WOJSKOWYCH WE FRANCJI.

Warszawa, 17 czerwca (Tel. wł.) Na skutek uchwały Rady ministrów w najbliższym czasie ma być przeprowadzona **reorganizacja polskich placówek wojskowych we Francji.** Jak się dowiadujemy, przeprowadzone będą daleko idące oszczędności zarówno pod względem personalnym jak i wydatków reprezentacyjnych.

Rokowania bolszewicko-rumuńskie w Warszawie

Warszawa, 17 czerwca (Tel. wł.) Przed paru tygodniami rząd rumuński zwrócił się do rządu polskiego z zapytaniem, czy Polska nie będzie miała nic przeciw temu, że Rumunja zgodzi się na propozycję rządu sowieckiego, by rokowania **sowiecko-rumuńskie odbywały się w Warszawie.**

Rząd polski udzielił na to zapytanie odpowiedzi przychylnej, wyrażając zarazem szczere zadowolenie, że może oddać Rumunji tę przysługę.

W związku z tą sprawą rząd sowiecki doniósł onegdaj w depeszy, sygnowanej przez p. Cziczerina, że p. Karachan, który będzie reprezentantem rządu sowietów w Warszawie, zamianowany został także **prezesem komisji sowieckiej,** mającej prowadzić rokowania z Rumunją. Delegacja rządu rumuńskiego składać się ma **z czterech członków** prócz personalu pomocniczego.

Wybór Warszawy, jako miejsca rokowań bolszewicko-rumuńskich, świadczy o wzroście **autorytetu stolicy Polski na wschodzie Europy.** Są to następstwa zawartego pokoju w Rydze.

Kluby sejmowe wobec przesilenia.

Warszawa, 17 czerwca (Tel. wł.) W odpowiedzi na usiłowania Związku Lud. Nar., zmierzające do wywołania **przesilenia gabinetowego,** kluby lewicowe z inicjatywy posła Barlickiego rozpoczęły akcję, która ma na celu **wzmocnienie pozycji premjera Witosa.**

W tym celu przedstawiciele klubów P. P. S., P. S. L. Stapińczycy i Wyzwolenie zebrali się wczoraj na narady dla omówienia sytuacji.

Przedstawiciel P. S. L. poseł Dąbski w przemówieniu swojem zaznaczył, że **niema przesilenia i że prem. Witos posiada zaufanie większości Sejmu.** Wychodząc z tego stanowiska, omawiano taktykę, jaką zachować winny kluby lewicowe na najbliższą przyszłość.

O godz. 4 popołudniu odbyło się dalsze ciąg obrad. Pos. Barlicki podkreślił jeszcze raz grożące niebezpieczeństwo lewicy utworzenia przez prawicę rządu, który posiadałby sprzyjające okoliczności do długotrwałości ze względu na nadchodzące ferje.

Po pośle Barlickim przemawiał przedstawiciel »Wyzwolenia«, który oświadczył, że klub jego widzi tylko **jedną możliwość** walki z niebezpieczeństwem rządu prawicy, a mianowicie **utworzenie rządu lewicowego.** Do żadnych innych kombinacyj, klub ten przystąpićby nie mógł. Jednocześnie mówca zaznaczył, że w razie gdyby postawioną została sprawa zaufania dla obecnego gabinetu, to »Wyzwolenie« **nie mogłoby głosować za zaufaniem.**

Podobne stanowisko zajęli Stapińczycy i Nar. Partja Robotnicza. W tych warunkach naturalnie nie mogło dojść do utworzenia bloku lewicowego. Zebranie zakończyło się, **nie doprowadziwszy do żadnego pozytywnego rezultatu.**

W rezultacie sytuacja w dalszym ciągu nie zmieniona. Prawica wytęża wszelkie siły, aby wywołać przesilenie, przeciwstawia się jej stanowczo lewica i kluby centrowe.

Nar. Zjed. Lud. widząc, że akcja prawicy w kierunku wywołania przesilenia nie udała się, na zebraniu popołudniowem klubu powzięła uchwałę, dającą p. Witosowi termin **do wtorku przyszłego tygodnia do przedstawienia ostatecznej listy pełnego gabinetu.** Jeżeli to nie nastąpi, Nar. Zjed. Lud. grozi **wyciągnięciem konsekwencyj.**

Warszawa, 17 czerwca (East Express). W kołach sejmowych utrzymuje się przekonanie, że przesilenie gabinetowe nie nastąpi. Minister Nowodworski nie złożył dotychczas dymisji, również minister Michalski, o którym krążyły pogłoski, że zgłosi dymisję, dotychczas jej nie zgłosił. Dymisja dr Steczkowskiego do wczoraj wieczór oficjalnie przyjęta **nie została.**

Warszawa, 17 czerwca (Tel. wł.) Wynikiem wczorajszych narad stronnictw prawicowych jest utworzenie formalnego **bloku prawicowego, złożonego ze Związku Lud. Nar., Zjedn. Lud. Nar. i Chrz. Demokracji.** Blok ten jako program swój stawia potrzebę oparcia rządu na **szerszych podstawach** niż dotychczas.

Równocześnie powstał blok centrowy, obejmujący **Klub Pracy Konst. i Zjednoczenie Mieszczańskie.** Blok ten odgrywać może rolę **języczka u wagi.**

REZOLUCJA KLUBU PRACY KONSTYT. I KLUBU MIESZCZ.

Warszawa, 17 czerwca (PAT). Przedstawiciele **Klubu Pracy Konstytucyjnej i Klubu Mieszczańskiego,** posłowie Federowicz, Baworowski i Resset przedstawili prezydentowi ministrów Witosowi następującą rezolucję, uchwaloną przez oba kluby:

Zjednoczenie Mieszczańskie i Klub Pracy Konstytucyjnej oświadczają, że **nie biorą udziału w żadnej akcji,** zmierzającej do obalenia obecnego gabinetu, zwłaszcza, że powaga chwili każe wedle możności **uniknąć przesileń gabinetowych.**

Po drugie: Zjednoczenie Mieszczańskie i Klub Pracy Konstytucyjnej gotowe są nadal udzielać poparcia obecnemu rządowi, jeżeli po koniecznem uzupełnieniu będzie rządem silnym i roztropnym, liczącym się z rzeczywistością polityczną i finansową, w szczególności poświęci całą zdolność sprawie uporządkowania skarbu państwa, ściśle związanej z rozwojem Rzeczypospolitej.

Po trzecie: Oba kluby wyrażają nadzieję, że prezydent ministrów przeprowadzi takie uzupełnienie gabinetu, które mu pozwoli oprzeć swój rząd na większości, zdolnej być podstawą trwałej i silnej polityki.

P. prezydent ministrów odpowiedział po zakomunikowaniu mu tej rezolucji, że na jej podstawie przystąpi do **uzupełnienia gabinetu.**

Napoleon w rymach polskich

(Dokończenie).

Najwięcej kwitnęła w Krakowie w tym czasie »poezja« transparentowa i kupletowa, mało co gorsza, a czasami nawet i lepsza od drukowanej — ale ją pomijamy, gdyż próby takiej poezji już podaliśmy, a krakowska mało od nich się różni. Należy jedynie zauważyć, że bohaterami jej, jak wogóle całej poezji roku 1809, był zarówno Napoleon, jak »wojska kochanie« książę Józef. Można nawet powiedzieć, że więcej rymów poświęcono księciu Józefowi, co było rzeczą naturalną. Napoleon bowiem był daleko, a cała kampanja roku 1809, prowadzona przez ks. Józefa, była czysto polską: pierwszy raz Polak po rozbiorach walczył sam za siebie, bez niczyjej pomocy, sam własnym orężem odbierał część swojego dziedzictwa.

Dla uzupełnienia obrazu patrjotycznego rymotwórstwa polskiego w roku 1809 dodamy, że z pomiędzy »poetów« nieznanych, niezapisanych na kartach literatury, najwięcej płodnym i poprawnie piszącym okazał się jakiś H. Z., o którym już wspominaliśmy, a którego kilka utworów przechowało się na szpaltach dziennikarskich. Kilka wierszy napisał Djonizy Lanckoroński. Wiersze do ks. Józefa pisali F. Wigura w imieniu »Polaków Galicjanów«, jacyś F. Z., B. P., J. G. i F. W. (nie Wężyk). »Pewna panna« po zdobyciu Zamościa »zrobiła wiersz« do wojska polskiego, wchodzącego w mury tego miasta. W »Gazecie Poznańskiej« znajdujemy »Marsz patrjotyczny« pióra J. Rynarzewskiego, muzykę do tego marsza »dorobił« P. Paroni w Gotowach. Józef Olędzki, fizykier pułku 16 kompanji 4, ranny w pierś prawą, napisał w obozie pod Krakowem wiersz na pół humorystyczny, w którym opisywał, jaki duch panuje w wojsku. Ponieważ jest to rodzaj dokumentu, więc posłuchajmy:

Kto wojsku służy z miłości ojczyzny,
Miłe ma dla niej poniesione blizny.
Na niedostatek nigdy się nie żali,
Ani się przykrzy, by mu rangę dali.
Niesie karabin, słucha i kaprala,
Szanuje starszych, kocha i wychwala.
Marsz po mil siedem spacerem nazywa,
Bitwa z Niemcami igraszką mu bywa.
Smakuje suchar, pleśnią malowany,
Od furjera dnia piątego dany.

. . . .

A bywszy nawet dawniej posesorom,
Sam rad gotuje sobie groch z rosołem.

. . . .

Mówi, że rana za krzyż złoty staje,
Śmierć za ojczyznę honor mu nadaje.
Wszystkie wypadki ponosić jest miło,
Aby się łono ojczyste wróciło.

Transparentową poezję szeroko uprawiała i prowincja przy obchodach patrjotycznych i uroczystościach napoleońskich. Zdobywały się na nią: Lublin, Kielce, Końskie, Łuków, Opoczno, Siedlincze, Podgórze, Biała galicyjska i t. d. Brali w niej udział i żydzi. Tak n. p. w Warszawie w dniu 15 sierpnia wystawili przy sklepach swoich na ulicy Senatorskiej transparent z trzema wierszowanemi napisami. Najkrótszy z nich brzmiał:

Trwałość cedrów Libanu runie i przeminie,
Napoleona sława nigdy nie zaginie.

Składała swoje hołdy i mowa łacińska. Prócz Jacka Przybylskiego, Marcin Zuchowski, »uczony kanonik« słynnego opactwa Bożogrobców w Miechowie, napisał na obchód urodzin Napoleona w tem mieście dwa wiersze: »Napoleoni Primo i... Caesari orbis maximo — gens Polona« i »Celsissimi Principis Josephi Poniatowski, supremi ducis exercituum — epigramma«.

Pozostał nam jeszcze do omówienia jeden płód rymotwórstwa napoleońskiego z tych czasów, utwór rozmiarami największy, jest to bowiem »poema w sześciu pieśniach«, wydane w Krakowie bezimiennie pod tytułem: »Galicja oswobodzona«. Autorem poematu był podpułkownik Jędrzej Świderski, lekceważony, bo zapomniany przez historyków literatury, choć często dosiadał pegaza i nie można powiedzieć, aby był jeźdźcem zbyt gorszym od tych współczesnych sobie, którzy w turnieju poetyckim pierwsze nagrody brali.

W pieśni pierwszej Świderski przedstawiał smutny obraz czasów przednapoleońskich, w Europie, ucisk poddanych, fanatyzm, dzikość samodzierżców, deptanie praw narodów — Napoleon położył temu koniec. Pieśń druga daje charakterystykę losów narodu polskiego pod berłem zaborców. Trzecia jest poświęcona wspomnieniom roku 1807, wreszcie trzy ostatnie kreślą wypadki r. 1809, których wynikiem była... Galicja oswobodzona. W każdej z tych pieśni są ustępy, zasługujące na przytoczenie, ale poprzestaniemy tylko na jednym, najwięcej zgodnym z tematem naszej rozprawki. Ustęp to o Napoleonie, będący niejako streszczeniem tych motywów, które budziły dla niego entuzjazm, lub uznanie. Bodaj, czy je Świderski nie najlepiej, choć krótko ujął. Nie nadymał się, nie szukał zawrotnych porównań, nie wkraczał w krainy mitologji, ale ze stanowiska patrjotycznego i demokratycznego tak prosto rzecz tłumaczył:

...ster rządów objąwszy Napoleon dzielnie,
Okręt kraju z przepaści burzliwych ratuje,
Niezwalczonym zastępom hetmani naczelnie,
Na tronie, jak filozof, z ludzkością panuje.
Dźwiga ołtarz, utwierdza dla Bóstwa cześć winną,
Ale wściekły fanatyzm gromi i obala.

. . . .

On ujął władzę królów w szranki im właściwe,
Bałwanowi wszechwładztwa uniżył kark dumny,
By nie rządził gwałt, ale prawa sprawiedliwe
I nikt nie był niewolnym, jak zwierz nierozumny.

. . . .

Tak zwierzchnik jak podległy świadom swego celu,
Tamten skromnie panuje, ten słucha z ochotą
Jedynym wzorem w świecie, praw naszych mściciel,
Łączysz oblask zwycięzcy z ludzkością i cnotą.
Broniąc swobód człowieka, prawdę z gruzów dźwigasz.

. . . .

Drży Albjon, bo w tobie pogrom swój poznaje.
Złepiasz byt tylu krajów przez mądre ustawy,
Cieszy się biedny kmiotek z doli swej poprawy,
Bo swoboda w lepiankach wzgardzonych nastaje.
Milczą pienne wybiegi, prawo wszystkich równa:
Możny panem w pałacach, biedak w swojej chaci
Sprawiedliwość dla wszystkich jedna, nieodzowna
Dręczyciel musi uznać człowieka w swym bracie.
Złączyłeś wspólnym węzłem Włochy i Germany,
Starłeś swe napastniki, a nasze tyrany.
Zławco mego narodu! skryte wznosił modły
Do górnych niebios Pana każdy ziomek tkliwy,
By odważne twe hufce zwycięski bój wiodły,
A on dożył oglądać Twe orły szczęśliwy.
Teraz, gdy z Twojej łaski już oddycha śmiele,
Grzmią po polskich świątyniach radosne odgłosy

Po roku 1809 polskie rymotwórstwo napoleońskie nieco ucicha, aż dopiero z podwójną siłą występuje w roku 1812. Później znów przerwa — i to dłuższa — aż Napoleon staje się już nie bohaterem rymów, ale wielkiej naszej narodowej poezji. Temat to za obszerny, aby go wyczerpać w przygodnych feljetonach. Odkładam więc go na później.

Kazimierz Bartoszewicz.

„Słowaczyzna i Czesi".

(Dok. Zob. »N. Ref.« z 17 b. m. Nr 137).

W dalszym ciągu znamiennego swojego, a pod względem informacyjnym bardzo ciekawego artykułu pod tytułem: »Słowaczyzna i Czesi«, pisze w czechofilskim organie słowackim p. J. Slavik:

Naród nasz przeżył już różne systemy. Za rządów Bacha porobiono urzędników z czeskich trębaczów i miejscowych drwalów, notarjuszów z nauczycieli, ba! nawet z rozsądniejszych szewców, którzy, wyuczywszy się notarjuszostwa, przyswoili sobie formułki prawne i sposoby wykonywania swego wysokiego urzędu i zadanie swoje spełniali znośnie. niektórzy nawet stali się powagami w swoim zakresie. — I system ten **nie był tak znienawidzony, jak dzisiejszy**, gdyż urzędnicy ci byli ludźcy, a na**wet sumienniejsi i posiadali większe poczucie prawa**, niż nasłani nam dzisiaj.

Jedynie madziarski system rządowy był dokuczliwszy, niż obecny, gdyż uprawiał go nasz wróg. Trudniej znieść nahajkę z rąk bratnich, niż wrażych. Na nieprawidłowości, nieporozumienia i krzywdy zwracali uwagę nasi przywódcy wszelakich zgrupowań politycznych, ale bezskutecznie. Nie widząc końca złego, wielu doporninało się autonomji. Nie waham się utrzymywać, że to usilne domaganie się autonomji **wywołał dzisiejszy system rządowy**. Kładliśmy nacisk na autonomję zaraz po przewrocie, upominaliśmy się o nią wcześniej (w Pittsburgu), lecz ówczesny nasz postulat był czem innem, niż żądania dzisiejszych autonomistów.

Nie należy zapominać, że w Turczańskim św. Marcinie w dniu 30 października 1918 roku wypowiedzieliśmy się entuzjastycznie za przyłączeniem się do narodu czeskiego. Motywem była braterska miłość ku najbliższemu nam plemieniu, oraz świadomość, że, złączywszy się, będziemy mieli dość siły do obrony przed naszymi nieprzyjaciółmi i gnębicielami. Wychowali nas dobrzy słowianofile, Czesi, przez swoich dobrych, ducha narodowego rozbudzających publicystów i wogóle ludzi pióra. O licznych wadach Czechów wiedzieliśmy i przedtem, zwłaszcza znaliśmy »Czecha na obczyźnie« (jak się to u nas mawiało), który, przyszedłszy do nas, jako urzędnik, techniczny kierownik, dzierżawca lub właściciel ziemski, **łączył się zawsze z naszym gnębicielem**. Ten Czech nie szedł nam **z pomocą, w życiu towarzyskiem unikając Słowaków-druciarzy, zatykał wszędzie madziarską »trikolorkę«**, a w okresie wyborów był najcięższym wrogiem słowackiego ludu, pod groźbą **i karami zmuszał go głosować na urzędowych madziarskich kandydatów**, tak, że lud nienawidził go bardziej, niż madziaronów i ciskał w niego kamieniami. Doświadczyliśmy i tego, że młodzież słowacka, uczęszczająca do średnich i wyższych szkół czeskich, wracała do domu złamana, zniechęcona do pracy nad własnym narodem. Wielu z niej wyparło się nawet słowackiej ojczyzny, a przynajmniej nic dla niej nie zdziałało. Potężne instytucje finansowe cze**skie z wielką rezerwą służyły reeskontem narodowym bankom i kasom słowackim, a równocześnie, dla zysku, szły z hojną pomocą konkurencyjnym, wrogim nam bankom madziarskim.**

O tem wszystkiem wiedzieliśmy, pamiętaliśmy, wierzyliśmy jednak, że z czasem oba nasze narody połączą się i dopełnią wzajemnie, że zbliżymy się kulturalnie i moralnie, że Czesi przyswoją sobie bogactwo naszego języka i potoczystość naszej mowy, że zarzucą trywjalność, przejętą od Niemców, my zaś wzbogacimy się wyrobieniem ich językowem, do czego nie mogliśmy dojść w niewoli i walce o narodowy byt. Krótko mówiąc: wierzyliśmy, że się kiedyś stopimy w jeden naród.

Nawet w myśli nam nie powstało, ażeby władzę i rządy w Czechach opanowali nie ci, co dla naszej wspólnej swobody pracowali i za to cierpieli. Z tymi bylibyśmy doszli do ładu, tym — gdyby nawet przyszło coś wycierpieć — podporządkowalibyśmy się chętnie; oswobodzili nas — niechże i rządzą nami. Ale cóż się stało? Rządy ujęli ludzie partyjni, dla których ich partyjne i osobiste sprawy były i są wszystkiem. Ludziom tym z niczem nie było tak spieszno, jak z zaszczepieniem i na Słowaczyźnie walki klas i klasowej nienawiści. Oni to powołali do administracji biurokratów, zaczęli przykręcać śrubę podatkową, puścili cugle żydom, potworzyli centrale; ich to dziełem było obsadzić Słowaczyznę, jakby jakiś zdobyty kraj, w ślad za czem zwaliło się na nas mnóstwo indywiduów, łowiących w mętnej wodzie i pasożytów; klasowych i politycznych »sztreberów«, którzy naszego wieśniaka szczuli na nas, wiernych narodowi swemu Słowaków i uczyli nienawidzić każdego »pana« — jakkolwiek żaden z nas nie zadzierał tak nosa do góry i nie nadymał się, jak oni właśnie. Takie to szumowiny — bo nie identyfikujemy ich z Czechami — zalały nasz kraj. Do tego przyłączyło się odciąganie ludu od wiary i natrzęsanie się z niej, idące od »dam«, obwożonych automobilami, lub nauczycielstwa, nie grzeszącego nadmiarem moralności, za tem poszło szydzenie z księży, kościoła, pisma św., mszy i nabożeństw, piętnowanie mianem głupoty i zacofaństwa wszystkiego tego, co dla naszego ludu święte, drogie i nietykalne.. Myśmy zwoływali zgromadzenia, aby lud oświecać, uczyć go miłości do Czechów i solidarności z nimi, utwierdzać w przywiązaniu do naszej pięknej republiki — oni zaś na wiecach rozniecali zarzewie klasowej walki i nienawiści, której nasz kraj dotąd nie znał i wysuwali na czoło narodu indywidualności nie wybitne z ducha, lecz demagogów, aby krzykacze, a nie nasza inteligencja, która pracowała i cierpiała za Słowaków, rządziła krajem.

Równocześnie i w Czechach odsunięto od władzy pracowników i męczenników sprawy narodowej i tam także wypłynęli na wierzch ludzie, którzy potrafili pociągnąć za sobą większość narodu. Obałamucony i w walkę klas wciągnięty lud, obdarzył tam potem mandatami ludzi, którym w gruncie rzeczy zależy nie na przyszłości narodu i republiki, lecz na ich własnym, klasowym interesie. U nas zawinił ogół w tem jedynie, że się przystosował do nich, że wyciągnął dla nich kasztany i — chcemy wierzyć — w dobrej myśli poszedł razem z nimi, aby wnieść między nich umiarkowanie i nie dopuścić do rozwoju wypadków po linji błędnej. Znalazłszy się jednak razem z nimi nie zdołał od góry oprzeć się czynnikom kierowniczym, od dołu demagogicznym przywódcom mas ludowych.

Nastrój Słowaczyzny zmienił się całkowicie. Kiedy po przewrocie cały naród był rozentuzjazmowany, to dziś można o nim powiedzieć, **że jest przygnębiony.** Po przewrocie wróg bał się nas, lękał się odpłaty za swoje dawniejsze z nami postępowanie, uderzał w ton pokory, z zapartym oddechem śledził, czy wogóle będziemy i tuszył, że będziemy lepsi od niego i szlachetniejsi. A dziś? Dziś lud zawiedziony i zwaśniony, stał się osępiałym; wrogi nasze, żydzi madziaroni noszą czoła wysoko, wyzyskując szwargocą po węgiersku, tuczą się i bogacą słabeuszami bowiem okazali się ci, których się oni obawiali.

Za rządów madziarskich była korupcja, lecz teraz mówi się **o nierównie większej korupcji**. Wielu też musiało wyzyskać sytuację: przy nich jest towar, handel, dostatek, siła, — wierni swemu narodowi Słowacy, prostoduszni i marzycielscy, poszli w kąt ze swoją nieprzekupnością i swoim idealizmem. Przewrót miał nam przynieść ziszczenie naszych ideałów a przyniósł niedolę szlachetnych i lęk o przyszłość. Bo nie sposób nie żywić obaw, że serce w narodzie zbuntuje się kiedyś przeciw takim stosunkom, takiej administracji i takiemu systemowi, który wiedzie republikę do zamętu, osłabienia i upadku.

Tu autor dotknąwszy całego szeregu aktualnych na Słowaczyźnie spraw i bolączek, mniej ciekawych dla polskiego czytelnika, przechodzi do końcowych konkluzyj:

Obecne położenie i stosunki na Słowaczyźnie są wynikiem złego systemu, który powinien i musi ulec zmianie, jeśli niema przyjść do wewnętrznego i nietylko wewnętrznego rozdarcia republiki. Dopuścić zaś do niego, to unicestwić pracę paru pokoleń najlepszych dusz i umysłów w obu narodach: to narazić się na germanizację z jednej, madziaryzację z drugiej strony.

* * *

Artykuł ten słowackiego patrjoty jest wiernem odbiciem nastrojów, panujących na Słowaczyźnie, oraz wyrazem niewypowiedzianego wprawdzie w konkluzji, ale »implicite« zawartego w zakończeniu wniosku, że gdy się ma do wyboru: albo być zmadziaryzowanym, albo traktowanym »per brat-dratenik«, to drugie jest może bardziej upokarzające, ale w sednie rzeczy znośniejsze od pierwszej alternatywy a zatem konieczne. Że autor nie przejaskrawił i odmalował stosunki swego kraju prawdziwie, daje rękojmię fakt, iż artykuł **ukazał się w dzienniku czechofilskim,** przez rząd praski subwencjonowanym. Jako taki jest on instruktywnym i pouczającym. Ten wzgląd niech usprawiedliwi poświęcenie mu więcej miejsca w polskiem piśmie. Koniecznem bowiem jest, aby wiedzieli sąsiedzi, kto, jak i na czem siedzi.

O kolejach polskich.

II.

Prezydent komisji p. Tanaka rozstrzygnął również, ile mają Niemcy wydać Polsce taboru dla przegwożdżonych linij kolejowych w Królestwie, co również przewiduje wersalski traktat pokojowy. Niemcy przegwoździli przeszło 4.000 klm., ale niestety w repartycji bierze udział tylko około 2.200 klm. Dla tych linij kolejowych mają Niemcy wydać Polsce 820 parowozów, 1.270 wagonów osobowych i bagażowych i 20.000 wagonów towarowych. Część tego taboru pozostawili Niemcy w Królestwie tak, że z tego tytułu winni są jeszcze Polsce około 50 parowozów i odpowiednią liczbę wagonów. — Reasumując pracę komisji w Berlinie, mają Niemcy wydać jeszcze Polsce razem 531 parowozów, około 1.800 wagonów osobowych i bagażowych i przeszło 15.000 wagonów towarowych. Wagony pocztowe i motorowe będą osobno traktowane.

Rezultat kilkomiesięcznej, bardzo ciężkiej pracy naszych zastępców jest wprost wspaniały, ale rezultat ten dopiero wtenczas odczują polskie koleje, gdy uchwały komisji będą faktycznie w całości zrealizowane przez Niemców. Miejmy nadzieję, że rząd polski i jego dyplomatyczne przedstawicielstwa za granicą użyją całego swego wpływu, ażeby Niemców zmusić do wydania całego dłużnego Polsce taboru. Dla Polski jest to sprawa pierwszorzędnego znaczenia ze względów gospodarczych i dlatego nacisk rządu naszego musi być przeprowadzony z całą energią.

Twierdzenia Niemców, jakoby Polska przetrzymywała ich wagony towarowe i że dług wagonowy Polski wynosi wobec Niemców dziesiątki tysięcy wagonów, zostało przez rozstrzygnięcie komisji w Berlinie rozbite w puch, gdyż nie Polska winna jest wagony Niemcom, lecz odwrotnie, Niemcy są dłużni nam kilkanaście tysięcy wagonów towarowych..

Zanim Niemcy zakończą wydawanie taboru, muszą polskie koleje starać się uczynić zadość wymaganiom ruchu przy użyciu tego taboru, jaki posiadają. W tym celu trzeba za wszelką cenę obniżyć stan naprawy taboru, a w szczególności parowozów. Jak już wspomnieliśmy, stan naprawy taboru kolejowego wzrósł niepomiernie podczas wojny wszędzie, ale powoli wracają w innych państwach stosunki normalne, gdyż pracownicy kolejowi przychodzą do tego przeświadczenia, że uzdrowienie stosunków na kolejach jest bezwarunkowo potrzebne dla podniesienia dobrobytu państwa.

Ciemami pracownicy w warsztatach polskich kolei, którzy wprost wzorowo pracowali, gdy byli pod obcym zaborem, dziś dla własnego kraju nie mają pełnego zrozumienia. Właśnie polityczne, częste strajki i ogólna niechęć do pracy są powodem, że sprawność polskich warsztatów kolejowych podnosi się powoli i że procent naprawionych parowozów jest znamiennie mniejszy, niż przed wojną. Część winy, że stosunki te nie poprawiają się, ponosi jednak także i rząd polski, który ze zbyt małą energją stara się o forsowną odbudowę zniszczonych wojną warsztatów, o budowę domów mieszkalnych dla robotników i o nagromadzenie potrzebnych urządzeń i materjałów, bez których naprawa taboru nie może być intensywnie prowadzoną. Że w tym wypadku gra poważną rolę fiskalizm, niema wątpliwości. Fiskalizm ten w połączeniu z brakiem zmysłu kupieckiego jest zgubą naszych kolei, które pracują stale z deficytem, mimo horendalnie podwyższonych taryf. Wprawdzie ministerstwo kolejowe stara się obniżyć stan naprawy parowozów w ten sposób, że oddaje część parowozów do naprawy prywatnym zakładom fabrycznym, lecz ilość tych zakładów jest narazie tak mała, że pomoc ta jest znikomą. W dalekiej przyszłości i u nas wzrośnie pewnie przemysł fabryczny i powstaną liczne zakłady dla budowy parowozów i wagonów, jest to jednak muzyka przyszłości, a nam chodzi o teraźniejszość.

Poprawa stosunków jest tylko na dwa sposoby możliwa. Pierwszy sposób mają w ręku pracownicy warsztatowi. Znaczy to, że z całym zapałem i zaparciem się wezmą się do sumiennej pracy, ażeby osiągnąć sprawność warsztatów, jaka była przed wojną. Ministerstwo kolejowe musi jednak i ze swej strony umożliwić tę pracę przez dostarczenie zawczasu potrzebnych urządzeń i materjałów, a wreszcie przez dostarczenie pracownikom warsztatowym i ich rodzinom najpotrzebniejszych środków do życia i do ubrania po możliwie przystępnych cenach. Nie podnoszenie bowiem dodatków drożyźnianych uzdrowi stosunki, lecz sposób wyżej przez nas wykazany.

Drugi radykalny sposób, to wyłączenie warsztatów kolejowych z organizmu kolejowego i przemiana ich na towarzystwa prywatne, w których by rząd miał swój udział, równający się kapitałowi zakładowemu, jaki przedstawia grunt, na którym warsztaty są zbudowane, budowa sama, urządzenia i zapasy materjałów. System ten wprowadza się w innych państwach do instytucyj rządowych lub gminnych pracujących z deficytem. Kapitałów u nas jest podostatkiem i z pewnością znajdą się chętni do lokowania finansów w zakładach już istniejących, a więc w zakładach, których nie potrzeba budować. Niechaj rząd nasz zostawi więcej pola do działania inicjatywie prywatnej, a nie zagarnia wszystkiego w swoje ręce, gdyż jak się pokazuje, nie jest on w możności podołać w zupełności wszystkim obowiązkom.

A pamiętać trzeba o tem, że samo powiększenie taboru kolejowego nie uzdrowi stale stosunków polskich kolei, t. j. że oddanie dłużnego nam taboru ze strony niemieckiej poprawi tylko chwilowo niedomagania, podczas gdy nam chodzi o stałą poprawę w interesie dobrobytu kraju, zniszczonego tyloletnią wojną. A ta stała poprawa stosunków leży wyłącznie w systematycznej i intensywnej pracy w warsztatach kolejowych.

Oby te nasze uwagi otworzyły oczy wszystkim interesowanym kołom i wpływowym posłom w naszym Sejmie.

Budowa kliniki ginekologiczno-położniczej w Krakowie.

Kraków, 17 czerwca.

Jak wiadomo, w kwietniu br. w obecności Naczelnika państwa dokonano poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach kliniki ginekologicznej w Krakowie. Budowę gmachu, zapoczątkowaną przez rząd polski, powitano w sferach lekarskich z gorącem zadowoleniem wobec tego, że potrzeba nowej kliniki dawała się bardzo silnie odczuwać. Fakt ten jednak tem głębszą zyskuje wartość, że myśl w nim zawarta ma zasadnicze znaczenie ze względu na liczne niestety niedomagania obecnego systemu nauki na naszych uniwersytetach; obecnie dąży się już na uniwersytetach zagranicznych, zwłaszcza w dzielnicie nauki lekarskiej do wykształcenia przedewszystkiem praktycznego. U nas w tym kierunku zaledwie z trudnością dotrzymuje się kroku. Myśl zreformowania polskich uniwersytetów w duchu praktycznym na ostatnim zjeździe przedstawicieli nauk lekarskich znalazła gorącego obrońcę w osobie prof. Al. Rosnera, którego inicjatywie i długoletnim staraniom zawdzięczać należy bliskie już powstanie kliniki ginekologicznej, budowanej według najnowszego systemu i wymogów.

W starej klinice, która jest niesłychanie ciasną, znajduje się zaledwie 48 łóżek i zaledwie sala porodowa; brak zupełnie izolowanych separatek dla ciężko chorych pacjentek. Tensam brak miejsca nie pozwala na urządzenie internatu dla studentów, którzy podczas nocnych dyżurów sypiać muszą w sali wykładowej. Nawet w starej klinice brak pomieszczeń na muzeum, archiwum, bibljotekę i pracownię, a najcenniejsze okazy muzealne niszczą się w piwnicach.

Tym wszystkim brakom ma zapobiec nowa klinika, w której wykończono już piwnice i suteryny. Według planu prof. Rosnera i arch. T. Stryjeńskiego, będzie nowa klinika mieściła 120 łóżek, z tego kilkanaście w osobnym pawilonie dla chorych zakażonych. Dalej przewiduje plan budowy trzy sale porodowe, trzy sale operacyjne szereg doskonale izolowanych separatek dla ciężko chorych, cztery sale pooperacyjne, dwie sale wykładowe, z tych jedna obliczona na 250 słuchaczy, druga t. zw. sala docentów, dla mniejszej ilości uczniów, przeważnie dla wykładów teoretycznych. Dalej dziewięć mieszkań dla lekarzy, z tych cztery dla lekarzy prowincjonalnych, którzy chcą odnowić swoje wiadomości z położnictwa.

Nowy gmach będzie mieścić nadto wielki zakład Roentgena dla leczenia energją promienną, duży zakład hydropatyczny (kąpiele mineralne, borowinowe itd.), wielką pracownię naukową, złożoną z kilkunastu ubikacyj, zakład fotograficzny dla celów naukowych, werandy zimowe oszklone i otwarte na kąpiele słoneczne. Dalej sale ambulatoryjne, nie pozostające w żadnym kontakcie z kliniką dla stałych chorych i wreszcie ogromne sale na muzeum, archiwum i bibljotekę. Do tego dodać należy wewnętrzny ogród w budynku i kilka pokoi, przeznaczonych na internat dla uczniów.

Miejsce wybrane na klinikę jest zaciszne, ze względu na bliskie sąsiedztwo ogrodu botanicznego i ogrodu Karmelitanek na końcu ul. Kopernika. Budowa postępuje powoli ze względu na trudności finansowe, niemniej rząd stara się o to, by budowy nie przerywano i doprowadzono ją do końca, co w pomyślnym wypadku nastąpi dopiero za 3—4 lata.

Dowiadujemy się, że place sąsiadujące z miejscem budującej się kliniki, mają być zakupione przez rząd pod budowę dalszych klinik. W sprawie tej toczą się już pertraktacje między przedstawicielami rządu a właścicielami placów.

KRONIKA.

Kraków, 17 czerwca.

STAN POGODY według danych państwowego instytutu meteorologicznego: Wysokie ciśnienie nad Anglją w dniu wczorajszym ogarnęło prawie całą Europę. W Polsce i prawie w całej Europie przeważała pogoda zmienna. W dniu dzisiejszym należy się liczyć z polepszeniem stanu pogody, chociaż trwać jeszcze będzie zachmurzenie zmienne, spowodowane napływem wilgotnego powietrza z Bałtyku. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Krakowie 17·3, najniższa 10·4. Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie, nieco cieplej, słabe wiatry z kierunków północnych.

W SPRAWIE JEN. DEL. GAŁECKIEGO, o którego ustąpieniu ze stanowiska wojewody krakowskiego zanotowaliśmy wczoraj pogłoskę, zastrzegając się co do jej autentyczności, otrzymujemy z miarodajnej strony informację, że pogłoska ta pozbawiona jest podstawy. Jen. delegat Gałecki wyjechał do Krynicy za 6-tygodniowym urlopem dla poratowania zdrowia, a po upływie tego terminu powraca w połowie lipca i obejmie swoje nowe stanowisko wojewody krakowskiego.

NOWY DYREKTOR P. K. K. P. Z Warszawy donoszą nam: Zamianowanemu naczelnemu dyrektorowi P. K. K. P., p. Kazimierzowi Bigo, który pełnił swoje funkcje prawie od roku, składało gremjum pracowników naczelnej dyrekcji dnia 14 bm. swoje życzenia. W imieniu członków naczelnej dyrekcji powitał dyrektora p. dr Uhle.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 303-cią Drukarnia Związkowa w Krakowie, 304-tą Gimnazjum I im. K. Brodzińskiego w Tarnowie, 305-tą Grono nauczycielskie i uczenice gimnazjum żeńsk. im. Król. Jadwigi w Krakowie i 306-tą Państw. VIII gimnazjum żeńskie w Krakowie, wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

ZBIÓRKA ULICZNA. Magistrat zezwolił Towarzystwu kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich w Krakowie na urządzenie zbiórki pieniężnej w dniu 19 czerwca br.

DELEGACI SOWIECCY W KRAKOWIE. Wczoraj przyjechało do Krakowa trzech delegatów sowieckich a mianowicie Władysław Wnowski z Suwałk, Efraim Goldenstein z Kiszyniowa i Wiktor Wozniesieński z Moskwy. Delegatom, którzy zamieszkali w hotelu Polskim towarzyszy ppułk. W. P. Marski oraz urzędnik min. spraw zagranicznych Lewandowski. Delegacja przyjechała do Krakowa w sprawie repatrjacji jeńców bolszewickich i w tym celu zwiedziła obóz internowanych w Dąbiu. Wieczorem wyjechała delegacja do obozu w Wadowicach.

W SPRAWIE BUDOWY DOMÓW DLA URZĘDNIKÓW I PROFESORÓW. W ostatnich dniach odbyło się zebranie konstytujące członków Tow. osiedli urzędniczych w Krakowie. Przewodniczył prof. Tadeusz Sikorski, referował dr Przeorski. Celem Towarzystwa jest utworzenie kolonij urzędniczych na gruntach, które mają być przekazane na rzecz miast i ludności na podstawie reformy rolnej. Kolonje urzędnicze będą posiadały typ domów z ogrodami. Towarzystwo, w którem skupił się ogół pracowników publicznych, będzie niewątpliwie jednem z tych, które przy sprzyjających warunkach i poparciu rządu oraz gminy zdoła doprowadzić do skutku rozwiązanie doniosłych problemów mieszkaniowych, będących w naszem mieście sprawą tak niezmiernie piekącą. W skład Towarzystwa weszły najpoważniejsze sfery urzędnicze i profesorskie Krakowa. Życzyć należy, aby akcja przez nowe Towarzystwo podjęta została uwieńczona rezultatem.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W GIMNAZJUM ŚW. JACKA odbył się dnia 11 i 13 bm. pod przewodnictwem dyrektora zakładu Stanisława Bednarskiego. Egzamin złożyli: Baumingerówna Henryka (ekst.), Partus Edward (cel.), Fiołek Stanisław, Flak Józef, Grzybek Mieczysław, Jasieńska Sabina (ekst.), Konogrodzki Stanisław (cel.), Korecki Mieczysław, Krzywda Mieczysław, Kryżak Wojciech, Kursa Stanisław, Leo Zdzisław, hr Lubieński Alfred, Machowski Stanisław, Mączyński Jan, Mikiewicz Zdzisław (ekst.), Mitz Mieczysław (cel.), Mleczko Michał (cel.), Okład Józef, Oszast Zbigniew, Owca Mieczysław (cel.), Rybski Jan, Stecko Józef (ekst.), Stanoch Juljan, Styrylski Kazimierz, Suliga Antoni, Szostek Stanisław, Wiechoń Władysław, Wilk Juljan, Wójcik Władysław (cel.), Zieliński Władysław (cel.).

ZAANGAŻOWANIE ARTYSTÓW KRAKOWSKICH DO WARSZAWY. Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach bawili w Krakowie przedstawiciele nowozawiązanej spółki teatr. Hellera w Warszawie, oraz dyrektorowie innych teatrów, celem zaangażowania do Warszawy i innych miast artystów tutejszych teatrów. Dotychczas z teatru im. Słowackiego podpisali kontrakty i opuszczają z nowym sezonem Kraków następujący artyści: pp. Nowakowski, Bracey, Dobrzański, Puchalski, Wasilewski, Solarski, Bystrzyński, Krasnowiecki, Orwidowie, Rotterowa, Hryniewiczówna, Malanowiczówna, Wrońska i Rostowska.

»EROS I PSYCHE« J. ŻUŁAWSKIEGO Z P. SOLSKĄ. Jutro wchodzi na afisz teatru im. Słowackiego niegrana u nas od lat kilkunastu atrakcyjna sztuka J. Żuławskiego »Eros i Psyche«. W licznych rolach sztuki obok p. Ireny Solskiej występuje prawie cały męski ensemble teatru. »Eros i Psyche« powtórzony będzie cztery razy tj. w niedzielę wieczór, w poniedziałek 20 i wtorek 21 bm. Dzisiaj po raz ostatni »Lady Frederic«, ustępujące z afisza w pełni powodzenia. W niedzielę po poł. dwa dzieła klasyczne »Teatr cudowności« Cervantesa i »Sługa dwóch panów« Goldoniego.

Z TEATRU »BAGATELA«. W »Panu Geldhabie« Fredry, który wypełni wszystkie wieczory tygodnia bieżącego rolę tytułową w dalszym ciągu kreować będzie Mieczysław Frenkiel, znakomity gość warszawski.

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. Dziś w piątek teatr zamknięty z powodu jeneralnej próby z operetki E. Eyslera »Wróg kobiet«. Premjera z »Wroga kobiet« w sobotę 18 bm. W niedzielę po poł. »Juszi tańczy«, wieczorem »Wróg kobiet«.

WĘGIERSKA DRUŻYNA FOOTBALLOWA W KRAKOWIE. Po długich latach przerwy będzie sportowa publiczność Krakowa miała wreszcie sposobność oglądać węgierską drużynę footballową, jedną z pierwszoklasowych drużyn Budapesztu »Kispesti« Atleticai Club. »Kispesti« należy do najsilniejszych drużyn węgierskich i szczyci się ostatnim wynikiem 0 : 0 z M. T. K. mistrzem środkowej Europy, posiada w swym składzie dwóch reprezentatywnych graczy, bramkarza Vargo i lewego skrzydłowego Jennego. Zawody odbędą się w dniach 18 i 19 bm. o g. 6½ na boisku Cracovii. Ze względu na spadek kursu marki polskiej i bardzo znaczne koszta podróży, paszportów itd. z Budapesztu do Krakowa, ceny biletów musiały ulec podwyższeniu.

ECHA MORDERSTWA ZAHNÓW. Przed kilku tygodniami aresztowano w Kocmyrzowie niejakiego Amsterdama i Weinreba pod zarzutem udziału w zamordowaniu Zahnów, właścicieli zakładu zegarmistrzowskiego przy ul. Florjańskiej. Jak się dowiadujemy, jeden z uwięzionych, a mianowicie Amsterdam zmarł onegdaj w więzieniu śledczem.

Śledztwo sądowe nie dostarczyło dostatecznych dowodów winy, przeto sędzia śledczy akta w tej sprawie przekazał prokuratorji do zbadania ponownego z odpowiednim wnioskiem.

BANDYCI POSTRZELILI BANDYTĘ. We czwartek o godzinie 1 w nocy niejaki Józef Majtyka, lat 30, z dwoma towarzyszami nieznanego nazwiska napadli na mieszkanie Franciszka Syroczyńskiego przy ul. Czyżówka w Podgórzu. Bandyci powybijawszy szyby, usiłowali dostać się oknem do mieszkania. Gdy to zobaczył Syroczyński, uciekł z mieszkania przed bandytami. Wtedy ci zaczęli ostrzeliwać mieszkanie, przyczem Majtyka został przez swego towarzysza postrzelony w nogę. Ta okoliczność pomogła policji do aresztowania rannego bandyty, którego następnie pogotowie po udzieleniu pomocy odwiozło do szpitala św. Łazarza. Majtyka dotychczas swoich towarzyszy nie wydał.

NAPAD RABUNKOWY. Onegdaj o godzinie 1 w nocy dwaj nieznani bandyci weszli przez uchylone okno do pokoju właściciela salonu sztuki p. Kazimierza Wojciechowskiego, zamieszkałego przy ul. Pańskiej w Krakowie. Szmer w pokoju obudził Wojciechowskiego, który zobaczywszy bandytów, rabujących mieszkanie, przychwycił jednego z nich. Wtedy bandyta wyjął nóż i zadał p. Wojciechowskiemu dwie rany w rękę i w nogę, poczem zbiegł.

ZWŁOKI WYŁOWIONE Z WISŁY. Onegdaj przed południem wyłowił z Wisły rybak Ignacy Korczyński zwłoki 8-letniego chłopca, blondyna, ubranego w różowe spodnie, czarny paltocik oraz czarne buciki i długie pończochy. Wezwany lekarz stwierdził, że zwłoki leżały w Wiśle zaledwie od kilku godzin i zarządził odstawienie ich do zakładu medycyny sądowej.

ZNALEZIONE PRZEDMIOTY. W magistracie krakowskim znajduje się szereg przedmiotów znalezionych w styczniu i lutym br. Magistrat wzywa właścicieli powyższych przedmiotów aby, o ile mogą dowieść prawa własności, zechcieli zgłosić się po odbiór tych przedmiotów do wydziału Vb magistratu (oficyna II p. Nr 27) w godzinach urzędowych. W przeciwnym razie przedmioty te oddane będą znalazcy.

SKONFISKOWANE PRZEŚCIERADŁA. Policja krakowska aresztowała Naftalego Hirscha, cholewkarza, któremu skonfiskowano większą ilość prześcieradeł wojskowych, zaopatrzonych znakami: Szpital zapasowy Nr 1 Kom. Gosp. D. O. G. Prześcieradła te pochodzą niewątpliwie z kradzieży.

KRADZIEŻ WÓDEK. W związku ze sprawą kradzieży wódek w składzie firmy »Kompas« w Krakowie, o czem donosiliśmy, aresztowano wspólnika przytrzymanego już Tabora, 18-letniego Władysława Lorka, terminatora kowalskiego.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

CHÓR AKADEMICKI. Po siedmioletniej przerwie, wywołanej wojną światową, został wznowiony »Chór akademicki«. Dnia 10 bm. w »Collegium Novum« odbyło się walne zgromadzenie »Chóru akademickiego«, na którem dokonano wyboru nowego wydziału.

W niedzielę dnia 19 bm. wykona »Chór akademicki« Messe En Fa D'Archambeau w kościele św. Anny o godz. 10 rano.

POŚWIĘCENIE BUDYNKU I PRZYSTANI AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO odbędzie się dnia 19 czerwca 1921 o godz. 11 przed południem przy ul. Zwierzynieckiej 48 w Krakowie. Uroczystość połączona będzie ze chrztem nowej łodzi.

POPIS UCZNIÓW p. Fischer-Machalskiej w Polskim Związku Muzyczno-Pedagogicznym odbędzie się w niedzielę 19 bm. w sali Pałacu Spiskiego II p. o godz. 4 po poł.

Z kraju i ze świata.

FERJE LETNIE SEJMU, wedle uchwały konwentu senjorów, rozpocząć się mają między 1 a 8 lipca.

PROCZYSTOŚĆ WOJSKOWA W POZNANIU. W sobotę 18 bm. odbędzie się w Poznaniu uroczyste wręczenie przez szefa misji francuskiej jen. Niessla oficerom polskim Legji honorowej francuskiej. Uroczystość będzie połączona z paradą wojskową.

MORDERSTWO. We wsi Kozyrze pod Grodziskiem pow. błońskiego w Królestwie dokonano ohydnego morderstwa. Zamordowany został 52-letni Tomasz Mroczkiewicz, właściciel 18-morgowego gospodarstwa i jego służąca, Stanisława Celewska. Zbrodniarze, dokonawszy zamachu 12 bm. wieczorem, uszli niespostrzeżeni. Ponieważ śladu rabunku nie ma, istnieje przypuszczenie, że morderstwa dokonano dla zawładnięcia majątkiem Mroczkiewicza. Aresztowano kilka podejrzanych osób.

POWRÓT 11 DYWIZJI. W tych dniach przybywa do swych stron rodzinnych na Pokuciu 11 dywizja piechoty. Dywizja ta objęła swego czasu w posiadanie Pomorze, asystowała przy wiekopomnym akcie »zaślubin z morzem«, poczem przeniesiona na front północny, brała udział w świetnej kontrofensywie grupy jen. Sosnkowskiego i wsławiła się brawurowym manewrem w splocie operacyj, decydujących o losie Warszawy. Dziś, spełniwszy swe wojenne zadania, powraca, aby poświęcić się organizacyjnej pracy pokojowej.

W OBRONIE G. ŚLĄSKA. Stanisław Oleksin, student politechniki lwowskiej, b. członek P. O. W. okręgu rzeszowskiego, obrońca Lwowa, organizator ruchu powstańczego i bojownik armji powstańczej na Górnym Śląsku, odznaczony krzyżem Obrony Lwowa i Orlętami, padł śmiercią bohaterską w 21 roku życia od kuli niemieckiej w ostatnich walkach o polskość Śląska. Pogrzeb odbył się w Rzeszowie 12 bm.

KOMISARZ RZĄDOWY W BIELSKU. Jak z Bielska donoszą, komisarzem miasta Bielska zamianowano na wniosek starosty Podczaskiego dra Marjana Niemczewskiego dyrektora śląskiego Banku przemysłowego w Bielsku. Dr Niemczewski był st. radcą finansowym galicyjskiej dyrekcji skarbu. W służbie skarbowej czynny był około 20 lat w ministerstwie finansów w Wiedniu, gdzie zdobył także bogate doświadczenie w sprawach administracyjnych. Sprawy bielskie poznał w czasie urzędowania dyrekcji finansów w Bielsku przez półtora roku wojny, później jako dyrektor wspomnianego banku od września ubiegłego roku.

»Schlesisches Tagblatt« twierdzi, że kandydaturę dra Niemczewskiego we wszystkich obozach powitano z sympatją. Nowy komisarz jest szwagrem byłego premjera Moraczewskiego.

KS. BISKUP RHODE O KOŚCIELE NARODOWYM W AMERYCE. Z bawiącym w Rzymie biskupem polskim w Stanach Zjednoczonych, ks. Rhodem, miał rozmowę korespondent »Piasta«. Między innemi o kościele narodowym w Ameryce wyraził się ks. Rhode w sposób następujący:

Ruch ten w swojej genezie, w swoich zaczątkach, nie miał wogóle specyficznych znamion jakiejś idei większej, a już najmniej narodowej. Pokłócił się ksiądz z biskupem, zaczęła się walka i do tej walki, zwłaszcza do walki ks. Kozłowskiego z biskupem, przyczepiono nazwę narodowego ruchu kościelnego. Możnaby to raczej nazwać dążeniem do niezależności od biskupów, a więc Kościołem niezależnym. To byłoby właściwsze. Najgłośniejszym z księży, którzy wskutek nieporozumień z biskupami odmówili im posłuszeństwa, jest ks. Hodur w Pensylwanji. Jestto z rodu Rosin. On ma największy z pomiędzy owych zbuntowanych księży talent organizacyjny, najdłużej się też utrzymuje na powierzchni, bo niektórzy księża pogodzili się znowu z biskupami. Ruch ten, czysto, powiedziałbym, bisnesowy dla jednostek, nie mający w sobie podkładu ideowego, jest obecnie w stagnacji. W każdym razie się nie rozszerza. Raczej słabnie. W Chicago np. było do niedawna 5 parafij »niezależnych«, dziś jest jedna. Naogół — nie jestto ruch poważniejszy.

NASTROJE GDAŃSKA WOBEC POLSKI. Feljetonista »Gazety Lwowskiej«, który przed kilku dniami powrócił z Gdańska, opisuje charakterystyczny obrazek, ilustrujący usposobienie Gdańszczan wobec Polaków. Oto na pryncypalnej ulicy bombastyczny afisz kinowy zapowiada sensacyjny program pt. »Der polnische Bandeneinfall in Oberschlesien«. Ten tytuł programu kinowego świadczy wymownie o nastroju, panującym tam wobec Polski.

NIEMCY OTWIERAJĄ LISTY ADRESOWANE DO POLSKI. (Orient) W Niemczech praktykuje się otwieranie listów, zaadresowanych do Polski, przyczem na kopercie nalepia się kartkę z drukowanym napisem: »Auf Grund der Verordnung vom 15 November 1918 geöffnet«. Dowodzi to, że Niemcy liczą się z wojną przeciw Polsce.

PETLUROWCY W KARLSBADZIE. »Wpered« dowiaduje się z Karlsbadu, że tarnowski rząd Petlury zamyśla pomieścić część swoich członków w Karlsbadzie, gdzie w tym celu wynajęto na cały letni sezon 40 pokoi w jednym z tamtejszych hotelów.

SKAZANIE DZIECI NA KARĘ ŚMIERCI. W mieście Orle czerezwyczajka wytoczyła proces 27 uczniom szkoły koedukacyjnej, oskarżając ich o knowania kontrrewolucyjne. Najstarszy z oskarżonych liczył lat 17, najmłodszy 14. Trybunał rewolucyjny wydał wyrok, skazujący 5 oskarżonych na śmierć, 18 na kilkoletnie więzienie. Pozostałych uwolniono. W sali sądowej rozgrywały się tragiczne sceny.

ZABURZENIA W JAFFIE. Do Kairu donoszą, że mahometanie i chrześcijanie w Jaffie zostali wzburzeni wiadomością, że w najbliższym czasie ma przybyć okręt z 500 żydami na pokładzie. Podczas zajść raniono jednego żyda. W czasie tumultu, jaki następnie powstał, zabito czterech żydów a [illegible] raniono. Ranny jest także jeden muzułmanin.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek, 17 bm.: »Lady Frederic«.
Sobota, 18 bm.: »Eros i Psyche«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO

Piątek, 17 bm.: »Idealna żona«.
Sobota, 18 bm.: »Wilhelm Tell«.
Niedziela, 19 bm. po poł.: »Major [illegible]«, wieczorem »Wilhelm Tell«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«

Piątek, 17 bm.: »Pan Geldhab«.
Sobota, 18 bm.: »Pan Geldhab«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«

Piątek, 17 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 18 bm.: »Wróg kobiet«.
Niedziela, 19 bm. po poł.: »Juszi tańczy«, wieczorem »Wróg kobiet«.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— ZUZANNA RABSKA: „Miniatura". Nowele. Warszawa. Natura niezmiernie subtelna i wrażliwa, prawdziwie poetyckie spojrzenie na świat i otoczenie, przejawia się w tym zbiorze opowiadań rzuconych na tło staroświeckiej stylowej komnaty, gdzie z serwantki, pełnej cacek stylowych wychyla się kilka figurynek z porcelany. O tych figurynkach myślą i marzą dwie dziewczynki, a bujna wyobraźnia podsuwa im wątek tragicznej historji o markizie i dwóch damach jego serca. W takiej sferze myśli buja również z upodobaniem Marja Gerson-Dąbrowska, której „Laleczka z saskiej porcelany" grana u nas niedawno na scenie, w podobnym obraca się temacie.

Ale talent Zuzanny Rabskiej, rozporządzający szeroką skalą barw i nastrojów i bajką pomysłowości, zatrącił także o temat wojenny i dał na drugiem miejscu chwytające za serce opowiadanie o starym zakrystjanie, który, pragnąc ukochany dzwon swój uchronić od zagłady wojennej, zakopał go do ziemi i wzniósł nad nim mogiłę. Dla niepoznaki w dzień Zaduszny starzec zapala nad dzwonem światło, tak samo jak i na mogile poległych legjonistów — w oczekiwaniu na tę wzniosłą chwilę po wojnie, gdy ludzie dźwigną ów dzwon, aby obwieścić wielkie święto Zmartwychwstania.

Przedziwny ten pomysł ubrała p. Rabska w przemiłą szatę słowa, licującą z pełnym poezji nastrojem uczuciowego obrazka. Przejawia się w nim tchnienie prawdziwej poezji, która zresztą cechuje wszystkie nowelistyczne utwory p. Rabskiej, a pełny i najwłaściwszy swój wyraz znajduje w ogłoszonym niedawno zbiorze poezyj pt. „W płonącym lesie".

Wśród licznego zastępu kobiet piszących, Zuzannie Rabskiej należy się u nas z tytułu talentu i kultury lit. stanowisko wybitne. W. Pr.

— BALZAC: „Kawalerskie gospodarstwo". — Przełożył i wstępem opatrzył Boy. Kraków. Nakład J. Czerneckiego.

Do kolekcji przekładów Boya, która dostarczyła nam cały szereg utworów Balzaca, przybywa obecnie już w drugiem wydaniu „Kawalerskie gospodarstwo", jedna z najbardziej zajmujących satyrycznych powieści autora „Ewy". Bardzo staranny przekład Boya oddaje całą siłę piękności oryginału, który obecnie dopiero zyskał w Polsce prawo obywatelstwa.

— WITKOWSKA H. i SAWICKI L.: „Nauka o Polsce współczesnej". Warszawa. Nakład M. Arcta. Str. 288.

W dobie utrwalania się podstaw politycznych niepodległej Polski, ukazuje się powyższa, doskonale pomyślana i napisana książka, przeznaczona dla inteligentnych czytelników, studentów uniwersytetu, nauczycieli i urzędników. Niesie ona treściwie ujęty obraz Polski współczesnej, ogarniający wszystkie dziedziny życia. Mowa tu jest o ziemi, ludności, życiu gospodarczem ziem polskich, kulturze duchowej, państwie i ważniejszych zagadnieniach współczesnej Polski. Jestto rodzaj encyklopedji o Polsce, opracowany wyczerpująco z gorącem umiłowaniem przedmiotu. Część geograficzną opracował prof. Ludomir Sawicki, część ekonomiczno-polityczną H. Witkowska, znana autorka „Życiorysów znakomitych Polaków".

— KRASNOWOLSKI ANTONI: „Najprostsze błędy językowe zdarzające się w mowie i piśmie polskiem". Warszawa, Nakład M. Arcta.

Zebrane w tej książce błędy, są istotnie najczęściej spotykane, albowiem zebrane zostały z materjałów z pośród warstw średnio wykształconych, lub też z książek i gazet. Z tego względu książka opracowana przez znanego znawcę i miłośnika języka, może oddać duże usługi sprawie oczyszczenia stylu i języka.

— WZNOWIENIE „ROCZNIKA PEDAGOGICZNEGO". Po czterdziestu latach przerwy podjęte zostaje wydawnictwo „Rocznika Pedagogicznego" obrazującego polski dorobek wychowawczy. Pierwszy tom obejmie rok 1921, zawierając pełną bibljografję wydawnictw pedagogicznych oraz ze szkołą i nauczaniem związanych rozprawy o kierunkach i potrzebach wychowania w Polsce i najważniejszych dziełach u obcych. Redakcję stanowią: S. Dikkstein jako redaktor główny oraz M. Grzegorzewska, J. Joteyko, A. A. Kryński, J. Piątek, H. Orsza-Radlińska, T. Sierzputowski, St. Świdwiński i T. Ziemoiński. Zapewniona już została współpraca wielu wybitnych pedagogów.

Z pedagogji muzycznej.

Nakładem „Książnicy Twa Naucz. S. W." ukazała się praca p. t. „Zarys celowego nauczania muzyki w szkole ogólnokształcącej". Autorem jej jest p. Stefan Wysocki, kierownik szkoły muzycznej w Warszawie. Na ostatnim Zjeździe muzyków w kwietniu br. przeprowadził p. Wysocki praktyczną lekcję na podstawie tej metody, której zasady ujął obecnie w zwięzły podręcznik dydaktyczny. Wyniki, przedstawione wówczas, były niezmiernie ciekawe i zjednały autorowi ogólne uznanie.

Podręcznik p. Wysockiego odda szkole niewątpliwie cenne usługi, jeśli znajdzie się w ręku inteligentnego nauczyciela. Zastosowanie bowiem tych zasad w praktyce nie jest łatwe: nie można ich przejmować mechanicznie, gdyż to wypaczyłoby znakomity pomysł autora, lecz trzeba je umiejętnie modyfikować, zależnie od indywidualnych wypadków. Autor prowadzi naukę systematycznie, unika suchych, teoretycznych wywodów, a stara się przedmiot ożywić i nawiązać odrazu do praktyki muzycznej. Wstępny okres nauki zawiera ogólne wskazówki, dalszy obejmuje rytmikę, przedstawioną w sposób zajmujący, bez pedanterji, następnie na podstawie uświadomienia słuchowego prowadzi ucznia do poznania zasadniczych wiadomości z form muzycznych, a nadto stara się w nim obudzić inicjatywę twórczą.

Podręcznik p. Wysockiego uważam za bardzo pożyteczny, gdyż we wszystkiem znać pracę myślącego pedagoga i umiłowanie przedmiotu. Na jedno tylko nie godzę się: oto, by nauce historji muzyki poświęcono aż pełne dwa lata w szkole średniej: nasze gimnazja czy licea trzebaby chyba zamienić w konserwatorja. W jaki sposób należałoby uwzględnić wiadomości z historji muzyki przy nauce historji powszechnej, to przedstawię w osobnym referacie na posiedzeniu Twa N. S. W.

Dr Józef Reiss.

Z Sejmu.

Warszawa, 17 czerwca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do ustawy o **dodatków do podatku** gruntowego, podymnego, domowo-klasowego i budynkowego.

Sprawozdawca pos. M o r a c z e w s k i stwierdza, że ustawa jest tymczasową, ponieważ niema dotąd racjonalnego planu podatku.

Poseł J a n e c z e k sądzi, że podatek podymny **zbyt obciąża małorolnych,** zamiast obszary-dworskie. Obszary dworskie nie płacą należytego podatku od lasów, z których ciągną zyski. Podatki są zbyt rozdrobnione.

Poseł G u m o w s k i w imieniu Narodowego Zjednoczenia Ludowego stawia następującą rezolucję: Wzywa się rząd, aby przy podatku podymnym brano pod uwagę jedynie ilość **faktycznie istniejących domów,** a nie przewidzianych ukazem carskim.

Poseł D r e s z e r porównuje położenie **wsi i miast.** Nie wolno zrzucać podatków z jednej grupy ludności na drugą, lecz trzeba w miarę możności podatkować.

Pos. S t a p i ń s k i oświadcza, że potrzeba zaniechać **wzajemnego obwiniania się przez miasto i wieś.** Mowca przytacza przykłady nieprodukcyjnych jego zdaniem podatków oraz wypowiada się **przeciw uchwalaniu podatków.**

Pos. K o l i s z e r stwierdza, że przedłożone podatki są w takiej wysokości, w jakiej ich wogóle niema **w żadnem z państw sukcesyjnych** nawet gdy się uwzględni różnice walutowe.

Pos. S z y b i ł ł o zaznacza, że przy podatku nie powinno się mówić **ani o szlachcie ani o chłopie, ani o rzemieślniku ani kupcu. Wszyscy za mało płacimy podatku,** a z drugiej strony chodzi o to, że warstwy przemysłowe będą płaciły, jeżeli w Polsce nie będzie się prowadziło polityki **tamującej rozwój przemysłu.**

Na tem dyskusję odroczono. Następne posiedzenie w piątek o godz. 4 popoł.

Z komisyj sejmowych.

Komisja rolna uchwaliła wezwać rząd do rozpoczęcia **parcelacji dóbr żywieckich.** Załatwiono część pierwszych artykułów projektu ustawy meljoracyjnej.

Komisja spraw zagranicznych w odpowiedzi arcyb. Teodorowiczowi postanowiła na wniosek przewodniczącego zwrócić się do rządu, aby natychmiast zawezwał byłego posła przy Watykanie p. Kowalskiego i p. Loreta, oraz przedłożył komisji wszystkie dokumenty, dotyczące sprawy, związanej z wnioskiem posła Bryla.

W komisji prawniczej po dłuższej dyskusji zapadła uchwała, zwracająca się do rządu z życzeniem, aby rząd opracował i złożył do laski marszałkowskiej nie później jak na pierwszem posiedzeniu Sejmu **po ferjach projekt ustawy, uchylającej pozostałe dotychczas ograniczenia prawa ludności niechrześcijańskiej.**

POSEŁ POLSKI W MOSKWIE.

Warszawa, 17 czerwca (Tel. wl.) P. Tytus Filipowicz, który proponowany był przez rząd polski na stanowisko nadzwyczajnego posła polskiego i ministra pełnomocnego w Moskwie, otrzymał już agrement od rządu sowietów. — Wobec tego oficjalnej jego **nominacji spodziewać się należy** niebawem.

SPRAWA WILEŃSKA.

Wilno, 17 czerwca (East Express). Ostatnie dni upłynęły pod hasłem **wyrównania frontu narodowego w sprawie wileńskiej.** Wszystkie miejscowe grupy polityczne uznają konieczność **ujednostajnienia taktyki. Prasa uderzyła w ton pojednawczy, czego wynikiem jest zaprzestanie wzajemnych ataków.**

SEJMIK RELACYJNY POSŁÓW NIEMIECKICH.

Posłowie niemieccy z naszego Sejmu, pp. Hasbach, Spickermann, Daczko i Friese zwołali na wczoraj 16 bm. sejmik relacyjny do polskiego Cieszyna. Zgromadzenie odbyć się miało w sali gimnastycznej przy ul. Ciężarowej. Posłowie niemieccy mają zdać sprawę ze swojej działalności.

MORDERSTWA NIEMCÓW.

Bytom, 17 czerwca (PAT). Bojowcy niemieccy **zamordowali onegdaj w Gliwicach polskiego radnego miejskiego** i znanego działacza Uszczyka. Jest to już **drugi mord polityczny** w Gliwicach. Przed tygodniem zamordowali Niemcy na ulicy p. Wolnego, urzędnika przy koalicyjnym kontrolorze powiatowym. Wogóle życie Polaków w Gliwicach, a zwłaszcza osób zaangażowanych politycznie stało się niepewne, tak, że działacze polscy zmuszeni są opuszczać to miasto i przenosić się do innych miejscowości, zajętych przez powstańców.

ODRZUCENIE REZOLUCJI PORTERA.

»Neue Freie Presse« donosi z Waszyngtonu pod datą 15 czerwca:

Senat odrzucił dziś rezolucję **Portera w sprawie przywrócenia stanu pokojowego z państwami centralnemi,** przyjętą przedwczoraj przez Izbę reprezentantów.

Japonja i Polska.

W rozmowie z przedstawicielem »Kurjera Polskiego« wyraził się nadzwyczajny poseł japoński w Warszawie p. T. Kawakami, że jest wielkim przyjacielem Polaków i zwolennikiem jak najściślejszego zbliżenia polsko-japońskiego. Jesteśmy naturalnymi sprzymierzeńcami — mówił — gdyż Rosja teraźniejsza czy przyszła to nasz wspólny wróg, przed którym prędzej czy później społem bronić się będziemy musieli. Zbliżenie polityczne jest więc bardzo wskazane. Ale i ekonomiczne stosunki nasze mogłyby się stać bardzo ożywione. Chętnie nabędziemy w Polsce wytwory przemysłu włókienniczego i metalurgicznego, w zamian za co dostarczyć możemy jedwab gotowy lub surowy (»cze-sunca«) i inne towary, jak np. cienką słomkę do kapeluszy itd.

Na uwagę, że wytwórczość przemysłu polskiego zależeć będzie od rozwiązania kwestji górnośląskiej, w czem Japonja ma także głos poważny, — oświadczył poseł japoński:

Ze swej strony robię co mogę, by nasze sfery rządowe usposobić **jak najprzychylniej do Polski.** Właśnie w sprawie Górnego Śląska posłałam do Tokio szczegółowe raporty i z całego serca pragnę jak najpomyślniejszego dla Polski wyniku sprawy.

Różne wiadomości polityczne.

SPISEK BOLSZEWICKI W SZTOKHOLMIE. Według doniesień nadeszłych do Paryża z Kopenhagi, odkryto w Sztokholmie spisek bolszewicki, którego zadaniem było wywołanie ruchu separatystycznego na terytorjach północnej Szwecji, Finlandji i Norwegji, celem przyłączenia tych terytorjów do Rosji sowieckiej. Prasa szwedzka twierdzi, że ruchem tym kierował Bela Kuhn.

ROZRUCHY W BELFAST. Do »Matina« donoszą z Londynu, że w Belfast trwają rozruchy bez przerwy od dnia 10 bm. i przybierają coraz ostrzejszy charakter. Na ulicach miasta wzniesiono barykady. Na dachach domów pomieszczali sinfeiniści posterunki uzbrojone. Szpitale są przepełnione rannymi.

WILSON — jak donoszą z Waszyngtonu — wyraził zamiar powrotu do życia politycznego.

Dział ekonomiczny.

PRZESILENIE PRZEMYSŁOWE NA SŁOWACZYŹNIE.

Na posiedzeniu państwowej Rady gospodarczej w Pradze wygłosili referaty o przesileniu przemysłowem na Słowaczyźnie: dr Ullmann i Santrucik. Pierwszy referent stwierdził, że przesilenie ciągle się zwiększa. Dawniej przemysł i handel na Słowaczyźnie ciążyły do Budapesztu, obecnie droga ta jest przecięta. Dalszym powodem katastrofalnego stanu rzeczy jest ta okoliczność, że fabryki słowackie muszą sprowadzać węgiel, surowce i wszelkie instalacje daleką i kosztowną drogą kolejową, skutkiem czego produkcja jest kosztowna. Dawniej fabryki słowackie otrzymywały od rządu węgierskiego sowite subwencje i miały na Węgrzech zapewniony zbyt. Obecnie straciły i subwencje i rynki zbytu.

W przemyśle budowlanym liczba bezrobotnych jest zastraszająca. Dawniej około 100.000 robotników budowlanych znajdowało pracę na Węgrzech, dzisiaj ludzie ci siedzą w domu bez zajęcia. Wielkie fabryki żelaza grożą wstrzymaniem ruchu. — W przemyśle drzewnym jest 10.000 bezrobotnych. Zapasy drzewa i półfabrykaty zapełniają składy dla braku zbytu. Mimo to w Preszburgu metr drzewa opałowego kosztuje 48 do 55 koron. Nikt nie stara się o to, ażeby umożliwić wywóz drzewa do Węgier, które w miesiącach zimowych potrzebowały dawniej 5.000 wagonów drzewa dziennie. — W przemyśle tekstylnym stan rzeczy jest taki, że składy są przepełnione towarami, a ludność chodzi obdarta.

Aprowizacja jest nędzna. Urzędnicy, zamiast myśleć o daniu ludności chleba, uprawiają agitację polityczną. Sprawę tę oświetlił Borowec, kierownik kolejowego referatu aprowizacyjnego. Borowec stwierdził, że nie wiadomo, co ludzie będą jedli w lipcu. Trzeba uniknąć błędów z przeszłego roku, w którym państwowy zakład zbożowy nie miał funduszów, daremnie kołatał o nie w czeskiem ministerstwie skarbu i wreszcie musiał pieniędzy pożyczyć. Słowackie składy nie mają razem nawet dwóch wagonów mąki. Słowacki chłop, który podczas wojny nie wiele wiedział o rekwizycjach, dopiero po przyjściu Czechów zapoznał się z tego rodzaju szykanami. Chłopi na Słowaczyźnie są rozgoryczeni i skłonni do rozruchów.

PODATEK DOCHODOWY I MAJĄTKOWY. Ukazało się w druku rozporządzenie wykonawcze do ustawy o państwowym podatku dochodowym i majątkowym jako numer 48 dziennika Ustaw Rzeczypospolitej polskiej. Rozporządzenia te nabyć można w administracji dziennika ustaw (Plac Krasińskich 12).

*** W SPRAWIE ZNIESIENIA POZWOLEŃ NA PRZYWÓZ I WYWÓZ.** Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, które się odbyło dnia 11 b. m. w Warszawie, przyjęto wniosek ministra przemysłu i handlu, aby znieść pozwolenia na przywóz i wywóz towarów. — Pozwolenia przywozu istniałyby w dalszym ciągu tylko dla niektórych surowców (szmaty, gałgany, makulatura, rudy, odpadki metali, stare meble, nawozy, kości, węgiel), oraz dla artykułów ściśle spożywczych. Ponadto w zakresie przywozu utrzymane byłyby listy towarów, których przywóz jest zasadniczo zakazany, jako zbytkownych.

Powyższa uchwała oznacza **powrót do wolnego handlu za granicą** i opartego na powyższej uchwale rozporządzenia, należy spodziewać się w niedługim czasie. Jednocześnie ma być przygotowany do Sejmu projekt ustawy, uchylającej ustawę z d. 15 lipca 1920 roku, o obrocie towarowym z zagranicą, na której oparte jest funkcjonowanie obecnych urzędów przywozu i wywozu.

*** WARSZAWSKA EKSPOZYTURA WĘGIERSKIEGO BIURA TOWAROWEGO.** Z polecenia węgierskiego ministerstwa handlu powstała w Warszawie »Warszawska Ekspozytura królewsko-węgierskiego Biura obrotu towarowego«, mająca za zadanie z jednej strony kontrolę i ułatwienie wymiany towarów, wyszczególnionych w wykazach umowy polsko-węgierskiej, z drugiej zaś przyczynienie się do ożywienia obrotu temi towarami, które w wykazach umieszczone nie są. Ekspozytura udziela wszelkich wyjaśnień i informacyj w sprawach wywozu i przywozu, oraz pośredniczy przy zawieraniu umów handlowych.

*** UKŁAD HANDLOWY POLSKO-FRANCUSKI.** »Danziger Ztg« podaje z Paryża szereg szczegółów, dotyczących układu handlowego. Układ ten ustala przedewszystkiem stosunki celne obu krajów w ten sposób, że Francja udzieliła Polsce pewnych udogodnień w dziedzinie handlowej, a zwłaszcza przez zarezerwowanie dla niej kontyngentu towarów najbardziej potrzebnych Polsce. Układ zawiera prócz tego przepisy, dotyczące zakładania i rozwoju zarówno polskich, jak francuskich towarzystw finansowych, oraz **zrzeszeń gospodarczych,** przepisy o komiwojażerach, o ochronnych markach fabrycznych, oraz o poświadczeniach pochodzenia towarów.

*** KRYZYS W HUTACH TRZYNIECKICH.** Jak nam donoszą z Trzyńca, skutkiem braku zamówień, zarząd tamtejszych hut nosi się z zamiarem zwolnienia części robotników. W ostatnich dniach rozpoczął zarząd hut konferencje z delegatami robotniczymi co do wypowiedzenia pracy części robotników. Na razie pracują jeszcze huta i walcownie na skład, w nadziei polepszenia się konjunktury w jesieni.

*** MARKA POLSKA NA GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ.** W pierwszych 10 dniach czerwca na giełdzie wiedeńskiej zaznaczyła się zupełna stagnacja na rynku dewizowym. Zastój ten był rezultatem popłochu, wywołanego na giełdzie upadłościami kilku banków. Na gruncie spekulacyj walutowych w ostatnich dwóch latach powstało bardzo wiele prywatnych banków, które zbierały żniwo w okresie nieustannej zwyżki kursu, a teraz ponoszą straty przez nieostrożną grę i nieznajomość bankowości. Zastój ten nie wpłynął jednakże na zniżkę kursu. Pomijając lekkie wahania, kursa na ogół się podniosły.

Wyjątek stanowi jedynie marka polska. Przekaz na Warszawę kosztował w dniu 2 czerwca 56.50 — 6 czerwca 49, — 7 czerwca 44, — 9 czerwca 49.50. Na giełdzie dnia 9 czerwca żywiej obracano polskiemi banknotami, które osiągnęły lekką zwyżkę wobec dnia poprzedniego i były notowane 52 do 53.90. Zniżka marki polskiej wywołana została niepokojącemi wieściami, rozpowszechnianemi na giełdzie. Mówiono tam o zupełnem bankructwie polskiej gospodarki finansowej. Deficyt państwa polskiego obliczają na 150 miljardów marek, przy braku dochodów i upadku produkcji. Na akcję dr Diamanda w Paryżu zapatrują się w Wiedniu sceptycznie. Spekulanci giełdowi obliczają ilość kursujących banknotów polskich na 180 miljardów, obieg zaś w Austrji oceniają na 12 miljardów marek polskich, które były w swoim czasie zakupione po przeciętnym kursie 1.50 koron. Wobec tego, że kurs obecny stoi mniej więcej 50, oznaczałoby to stratę 12 miljonów koron. Jest to naturalnie obliczenie przesadzone, jednak w każdym razie olbrzymie. Znane są przykłady kupców, którzy posiadają miljonowe sumy marek polskich, nabytych po kursie 120 do 130. Niepokój, wywołany zniżką marki polskiej, zatacza coraz szersze kręgi. Koła fachowe obawiają się nowych bankructw.

Należy również podkreślić stałe wahanie kursu korony węgierskiej. Nowe noty węgierskie osiągają z łatwością agio 2—3 punktów.

STEMPLOWANIE PAPIERÓW DAWNEGO DŁUGU PAŃSTWOWEGO AUSTRJI. Jak donoszą z Paryża, komisja reparacyjna uchwaliła dać wszystkim państwom powstałym na gruzach Austro-Węgier trzymiesięczny termin, któryby im umożliwił ostemplowanie papierów dawnego austrjackiego długu państwowego w myśl postanowień traktatu w Saint Germain.

JARMARK W BORDEAUX odbywa się obecnie po raz piąty na placu »Quincences«. Port Bordeaux, brama na ocean Atlantycki, zaopatrzony we wszelkie najnowsze środki transportowe, jest jednym z łączników Europy z kolonjami, jest zatem uprzywilejowanem miejscem dla importu i eksportu zagranicznego. Z jednej strony sławne wina i koniaki francuskie, konserwy, wyroby drzewne, meble, z drugiej zaś strony produkty Antylów, północnej Afryki, Madagaskaru, Indochin, jak drogocenne drzewa, oleje, tkaniny, są przedmiotem handlu dla kupców całego świata. Jarmarki te odbywają się corocznie od 15 do 20 czerwca.

*** ZASTÓJ W HANDLU EUROPEJSKIM.** Zastój w handlu w Europie potęguje się z dnia na dzień. W samym Hawrze wskutek zastoju we Francji, nagromadziło się 671.298 worków kawy, 166.275 bali bawełny, 36.052 worków pieprzu i wiele innych produktów. Tosamo zjawisko zachodzi i w Anglji. W Londynie na początku ubiegłego miesiąca znajdowało się do sprzedaży 333.882 worków kawy i 195.010 worków kakao. W Liwerpoolu 1.525.000 bali bawełny nie znajduje nabywców. Fala zastoju stopniowo zalewa rynki europejskie i w niedalekiej przyszłości grozi silnem przesileniem ekonomicznem.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W średnich obrotach dwanaście gatunków akcyj przemysłowych i handlowych przy kursach przeważnie utrzymanych. »Polski Glob« straciły 200 punktów, »Elektrownia w Sierszy« 150, »Trzebinia mydło« 100, »P. T. H.« stare i »Impex« zyskały po 50.

Akcje bankowe bez ruchu, z papierów publicznych nabywano 4½% listy zast. Banku hipotecz. po 106.

Na rynku dewiz tendencja zwyżkowa utrzymuje się. Dolary podskoczyły o 15 punktów, osiągając nieprawdopodobny kurs 1350, marki niemieckie zyskały 1, korony czeskie ½ punkta.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 16 czerwca 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	560—	550'—
Transakcja		525'—
Bank Hipoteczny	650'—	700'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	750'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Bank Kredytowy w Warszawie V	2500—	2800'—
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe I—III	1100'—	1200'—
Transakcja		1150'—
Polskie Tow. handlowe IV	875'—	975'—
Transakcja	900'—	890'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	475'—	575'—
Transakcja	550'—	500'—
Polski Glob	1400'—	1650'—
Transakcja		1400'—
Żegluga Polska	575'—	625'—
Transakcja		600'—
Zieleniewski	7800'—	8200'—
Transakcja		800'—
Warsz. Ska. akc. bud. parow.	1900'—	2100'—
Transakcja		2000'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	5900'—	6100'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol. I-III	3400'—	3600'—
Transakcja	3600'—	3500'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol. IV	3300'—	3500'—
»Automotor« fabryka samochodów	2300'—	2500'—
»Gorka« fabryka cementu	8000'—	8500'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	5600'—	5800'—
Transakcja	5800'—	5600'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	8500'—	9300'—
Polska Nafta	1700'—	1950'—
Transakcja	1750'—	1925—
Elektrownia w Sierszy	2100'—	2300'—
Transakcja		2200'—
»Oikos« T. A.	4000—	4200'—
»Pezet« Powsz. zakłady bud.	1000—	1100'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2500'—	2700'—
»Krakus« zjedn. fab. przetw. wysk.	3500'—	3700'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600'—	3300'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	1275'—	1350'—	1275'—	1350'—
Franki francuskie	90'—	100'—	93'—	103'—
Marki niemieckie	18'50	19'50	19'50	20'50
Korony austr.	1'75	1'90	1'85	2'—
Korony czeskie	18'—	19'—	18'50	19'50

GIEŁDA WARSZAWSKA z 16 bm.. Obligacje m. Warszawy 6% 1915-16 trans. 112—112'50, żądano 114, poszukiwano 110, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 261—261'50—262, żądano 264, poszukiwano 260, 5% Warszawy trans. 335—338'50, żądano 336, poszukiwano 332.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans. 1850, sprzedaż 1375, kupno 1325, franki francuskie czeki sprzedaż 108, kupno 103, marki niemieckie czeki sprzedaż 19'75, kupno 19'40, ruble carskie 500-tki trans. 310, ruble dumskie 1000-ki trans. 75.

Akcje: Bank handlowy 1—8 emisja 1600—1695. 14 bm. opuszczono kurs 1600. 9—19 emisja 1525—1575, Bank handlu i przemysłu 1—6 emisja 1250—1275. Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2100—2200. Kupiecki w Łodzi 650, Bank zachodni 1—5 emisja 1450—1475, Warszawskie Tow. kopalń i zakł. hutn. 10300—10250, Lilpop-Rau-Loewenstein 1—2 emisja 3250—3260—3240, 14 bm. opuszczono kursy 3125. Rudzki 21675—21200—21250, Starachowice 1—2 emisja 7425—7225, Tow. zakładów żyrardowskich 38000—37100, Handel i Żegluga 1—3—4 emisja 2725—2650—2675, Borkowski 1—5—6 emisja 1550—1530—1540. Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 1900—1825, Fuley z 1921 roku 790. Warszawska fabryka cukru 9850, Ostrowieckie zakłady 7625, Zawiercie 34000—34300, Polska Nafta 1—3 em. 1850—1875—1800, Przemysł drzewny 3 emisja 1715—1650—1675.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 16 bm.: Renta majowa 107, austr. renta koronowa 107, renta lutowa 107, węgierska renta koronowa 300, losy tureckie 3600, prioryteta kolei południowej 3178, Anglobank 1755, Bankverein 1310, austr. Zakład kredytowy 1600, Bank depozytowy 862, Laenderbank 2589, Merkury 1125, Unionbank 1217, Bank obrotowy 800, Zivnostenska 3695, Kolej południowa 19060, Lwów-Czerniowce 4490, Koleje austrjackie 1685, Kolej południowa 2401, Alpiny 6170, Berg und Huetten 10525, Krupp 1588, Huta Poldi 1820, Praskie Tow. przemysłu żelaznego 12300, Rima 5070, Skoda 4220, Zieleniewski 3860, Apollo 5600, Fanto 27000, Galicyjskie Karpaty 16600, Galicja 36000.

GIEŁDA PRASKA z 16 bm.: Berlin 104, Warszawa 5'30, marka niemiecka 104, marka polska 5'30.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 16 bm.: Amsterdam 2297'50, Chrystjanja 1003'95, Kopenhaga 1196'30, Sztokholm 1568'40, Helsingfors 99'90, Włochy 352'50, Londyn 263'20, Nowy York 69'18, Paryż 565'90, Szwajcarja 1172'80, Hiszpanja 909'05, stempl. wied. 13'98, Praga 98, Budapeszt 27'22.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 16 bm.: Berlin 8'50, Holandja 196'40, Londyn 22'39, Paryż 47'50, Medjolan 30'10, Bruksela 47'45, Kopenhaga 101'50, Sztokholm 133, Buenos Aires 185, Praga 8'25, Budapeszt 2'35, Zagrzeb 4, Bukareszt 9, Warszawa 0'50, Wiedeń 1'22½, austr. stemplowane —.

Rozkład jazdy kolei żelaznych

z Krakowa do Lwowa, Lublina, N. Sącza, Zakopanego, Wieliczki, Kocmyrzowa.

Nr 1 o g. 0'14 posp. do Lwowa;
Nr 603 o g. 5'20 posp. do Krynicy i Zagórza;
Nr 6103 o g. 5'40 posp. do Zakopanego i Rabki;
Nr 721 o g. 7'05 osob. do Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa;
Nr 221 o g. 7'50 osob. do Bochni;
Nr 1411 o g. 8'25 osob. do Wieliczki;
Nr 6101 o g. 9'00 posp. do Zakopanego;
Nr 409 o g. 9'20 posp. do Lwowa;
Nr 21 o g. 10'10 osob. do Lwowa;
Nr 611 o g. 11'00 osob. do Krynicy przez Tarnów, Stanisławowa przez Stróże Sambor i Stryj;
Nr 1213 o g. 13'25 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 1413 o g. 14'00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę;
Nr 6213 o g. 14'20 osob. do Kocmyrzowa;
Nr 225 o g. 14'35 osob. do Tarnowa;
Nr 723 o g. 18'50 osob. do Lublina przez Rozwadów;
Nr 223 o g. 19'25 osob. do Tarnowa;
Nr 23 o g. 19'55 osob. do Lwowa;
Nr 1415 o g. 20'25 osob. do Wieliczki;
Nr 613 o g. 20'35 osob. do N. Sącza przez Tarnów Sambor i Stryj;
Nr 1215 o g. 22'10 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 25 o g. 23'10 osob. do Lwowa.

Do Warszawy, Poznania, Piotrowic (Wiednia, Paryża), Cieszyna.

Nr 4 o g. 0'35 posp. do Warszawy;
Nr 16 o g. 0'50 osob. do Warszawy;
Nr 24 o g. 5'00 osob. do Piotrowic;
Nr 206 o g. 6'05 posp. do Piotrowic (Pragi, Wiednia Paryża);
Nr 2 o g. 6'42 posp. do Warszawy;
Nr 124 o g. 8'20 osob. do Żywca przez Dziedzice;
Nr 12 o g. 10'20 osob. do Warszawy;
Nr 26 o g. 11'40 osob. do Piotrowic;
Nr 112A o g. 13'35 osob. do Trzebini;
Nr 112 o g. 14'45 osob. do Piotrowic;
Nr 912 o g. 17 osob. do Warszawy przez Dęblin;
Nr 122 o g. 17'40 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice;
Nr 22 o g. 19'00 osob. do Żywca przez Dziedzice;
Nr 14 o g. 19'35 osob. do Warszawy;
Nr 410 o g. 21'45 posp. do Poznania;
Nr 6 o g. 23'00 posp. do Warszawy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Zdolny handlowiec z handlowem wykształceniem, z praktyką handlową i fabryczną, władający językiem niemieckim, angielskim i ruskim, przyjmie posadę w większem Towarzystwie handlowem lub w przemyśle. — Zgłoszenia pod „**M. M. 41**" do biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 9. 3418

Wózki dziecięce z budkami i sportowe poleca W. Bardach, Florjańska 16. 3416 1 2

Poszukuje się natychmiast

rutynowanej i samodzielnej buchalterki bilansistki, obeznanej z biurowością i piszącej na maszynie. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać pod „**Bilansistka**" do biura „Ruch", ul. Szczepańska 9. 3417 1 2

2 panny (katol.) piszące na maszynie, ze znajomością języka niem. i polskiego w słowie i piśmie, potrzebne do biura. Oferty z podaniem żądanej płacy do skrytki pocztowej Nr 21, Kraków 3414

Parcela w Ludwinowie do sprzedania. — Zgłoszenia: Podgórze, Kalwaryjska 45, I p., od 3—7. Franciszek Faneta 3415 1 3

Udzielam po domach lekcyj języka francuskiego. Zgłoszenia przyjmuje p. Christiani, Kraków, ul. św. Krzyża 7, I p. 3430 1 0

Unieważnia się skradzioną kartę zwolnienia z wojska Jana Biedy z Żabna 3423

„Matura"

Kraków, ul. Grodzka 32, II p.

P. T. wojskowi, urzędnicy, oraz osoby z prowincji przygotowują się szybko i dokładnie do matury i egzaminów wstępnych zapomocą wykładów pisemnych, sporządzonych przez fachowych profesorów. Jedyna **tego rodzaju instytucja w Polsce.** Żądajcie bezpłatnych prospektów. 3360 1 3

Wate Brunsa biała
Gaze odtłuszczona
Artykuły gumowe
Opaski menstr. - waty
Wysyłki na prowincję odwrotnie
J. Wilkosz, drogerja
Kraków, ul. Karmelicka l. 14.
3194 5 5

Trutki na muchy poleca Mężyk, Kraków, plac Szczepański 8. 3380 3 4

Panny biurowej, ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej, umiejącej na maszynie, poszukuje firma „Tęcza", Czarnowiejska 72 3392 2 2

Pomocnik handlowy z działu korz.-delik., rutynowany bufetowiec, lat 23, superarbitrowany obrońca Lwowa, przyjmie posadę od 15 lipca 1921 A. Z. Łopatka Fa „Zakopane", Lwów, ul. Akademicka 24. 3405 2 3

OBUWIE

własnego wyrobu, pantofelki od 2000 Mkp., wysokie od 3000 Mkp., poleca **Andrzej Siwek, Florjańska 8.** Przyjmuje również zamówienia z własnego i dostarczonego materjału 3406 2 3

AUTOMOBIL

ciężarowy „Büssing", czterotonnowy, po generalnym remoncie, na nowych gumach, tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Rakowicka 8, I p. na prawo. 3408 2 2

Kupuję starą garderobę

męską i damską, bieliznę, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne Interes chrześcijański. Drezlerowa, ul. Szczepańska 5, I p., **w oficynie** 3100 6 10

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej, tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1055 13 13

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Florjańska 1

otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Księga pamiątkowa Konstytucji 3 maja. Cena 2 tomów 50 Mk.

K. Bartoszewicz. Antysemityzm w Polsce do końca XVII wieku. Cena 120 Mk.

(Oba te dzieła oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 3460

Zakład kosmetyczny

Fr. Budziaszek

Kraków, ul. Grodzka 3, I p.

poleca wielki wybór artystycznych fryzur. Panie, które mają słwe włosy lub za mało mogą z wielką łatwością nakryć wszelkie braki na artystycznie korzystny wygląd. 1171

Prócz języka polskiego władam językiem francuskim, niemieckim i angielskim. — Szukam posady korespondenta w tych językach. Mam wiadomości kupieckie w różnych działach. — Zgłoszenia pod „**Starszy kupiec**" przyjmuje Admin. „N. Reformy" 3317 3 3

Nauczycielka języka francuskiego posztukuje posady stałej lub na lato, z całem utrzymaniem, w miejscu lub na wyjazd, do starszych dzieci lub dorastających panienek. Referencje dobre. Zgłoszenia pisemne pod „**Lora**" przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 3106 1 0

ŻEGLUGA POLSKA S. A.

W KRAKOWIE

zawiadamia, że z dniem 15 maja 1921 r. przejęła od Dyrekcji Żeglugi Państwowej wszelkie agendy, dotyczące **spławu i komunikacji wodnej na przestrzeni** od **Oświęcimia** do **Sandomierza** (ujście Sanu), a to przejmując w swój zarząd Agentury P. Ż. P. w Krakowie i Sandomierzu wraz ze statkami, taborem rzecznym i składami.

Transporty wodne wszelkiego rodzaju na przestrzeni Oświęcim—Sandomierz.

Dostawa węgla do wszystkich miejscowości, położonych nad Wisłą na tej przestrzeni.

Własne składy i magazyny z torami przemysłowemi

w Krakowie: stacja Grzegórzki
Podgórze Wisła
w Sandomierzu: **stacja Nadbrzezie—Port.**

Ruch wycieczkowy i pasażerski statkami i łodziami motorowemi

Regularne rejsy parostatków na przestrzeni Kraków—Nowy Korczyn dla ruchu pasażersko-towarowego: odjazd z Krakowa o godz. 9-tej rano w niedziele, wtorki i czwartki — wyjazd z Nowego Korczyna w poniedziałki, środy i piątki o godz. 4-tej rano.

Odjazd statku, uzależniony od stanu wody — **sygnalizują wywieszki przed lokalami ŻEGLUGI,** Rynek gł. 19, Starowiślna 66 i **na przystani** Spółki na bulwarach Wiślanych między II a III mostem.

Telefony: Nr 462 i 2240.

8170 3 3

Smoły (Steinkohlenteer) karbolineum

jakoteż wszelkie produkty chemiczne z wywozem do Polski — dostarcza z fabryki produktów terowych

JULJUSZA RUTGERSA w WITKOWICACH

Generalny zastępca na Polskę 3413

MARKUS STERN, NOWY SĄCZ, TELEFON Nr 46.

POLSKIE TOWARZYSTWO KSIĘGARNI KOLEJOWYCH

„RUCH"

S. A. W KRAKOWIE, SZCZEPAŃSKA 9

dawniej I. Hopcas i A. Salomonowa

przyjmuje zamówienia na reklamy kolejowe w całej Polsce; ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych. 3200

Ceny oryginalne. Ceny oryginalne.

ZA MĄŻ WYJŚĆ LUB SIĘ OŻENIĆ

można przez jedyne w Polsce pismo „**FORTUNA**". Redakcja KRAKÓW, RYNEK GŁ. 11. Nr 19 jest wszędzie do nabycia na stacjach kolejowych. 3279

TŁUSZCZÓW, OLEI, KALAFONJI

dla przemysłu mydlarskiego i tekstylnego dostarcza wagonami i w mniejszych ilościach ze swoich magazynów w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Łodzi i Gdańsku

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

Zarząd główny Kraków, ul. Sławkowska L. 1.

Oddziały:

Warszawa, ul. Świętokrzyska 27; Lwów, ul. Kołłątaja 8. | Łodz, Hotel Victoria; Gdańsk, Hundegasse 46

Adres telegraficzny: TOHAN — Prosimy żądać ofert.

2713 5 5

Bardzo uzdolniona krawczyni z zagraniczną praktyką, bardzo dobrym krojem, szykiem i gustem, odrabia najelegantsze toalety, a także przerabia najstarsze suknie i kostjumy na najświeższe fasony. Poszukuje prywatnych domów. — Zgłoszenia pod „**J. H. 112**" przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 3357

Na muchy!

Lep, papier, trutki, talerzyki, muchy, hurtownie i detalicznie polecają

Reim i Ska, Kraków.

3008 4 4

KOSTJUMY KĄPIELOWE

w wielkim wyborze, damskie i męskie, poleca

T. LUBAŃSKI W KRAKOWIE

ULICA ŚW. ANNY L. 2. 3349 2 2

Magazyn rękawiczniczy — Własny wyrób rękawiczek skórkowych.

PARCELE PRZEMYSŁOWE

w mieście Krakowie, w bliskości stacji kolejowej i tramwaju w obszarze 60.000 m², do sprzedania w całości lub częściowo.

Wiadomość: **kanc. adw., Rynek główny 44** od godziny 3 do 5 po południu 3204 6 6

MASZYNY DO SZYCIA

od najtańszych do najwykwintniejszych, rowery marki: „Waffenrad", „Puch" i „Premier", gumy do rowerów i wózków dziecięcych, gramofony i płyty, jakoteż części składowe do maszyn do szycia i rowerów — poleca hurtownie i częściowo 3314 3 10

TOWARZYSTWO HANDLOWE

„IRWING"

KRAKÓW, ULICĄ GRODZKA L. 60.

Światowej sławy **mydło „Speick"** przewyższające swą jakością wszelkie inne konkurencyjne mydła toaletowe, oraz „liliowo-mleczne", „kwiatowe", „Glicerynowe", kule różnej wielkości (mydła kąpielowe), proszki i mydła do golenia, brylantynę, wodę kolońską, pudry i t. p. Wyroby powyższe uznane za najlepsze, rozpowszechnione są nietylko w kraju ale i zagranicą i nabyć je można w każdym lepszym handlu.

Reprezentacya i główny skład:

A. J. Lewiński, Kraków
Starowiślna 35.

3163 10 12

Gruntownie odrestaurowany

ZAKŁAD KĄPIELI SIARCZANYCH

W KRZESZOWICACH

wraz z halą sprzedaży mleka i wód mineralnych, otwarty od dnia 15 czerwca codziennie, także w niedziele i święta od godziny 6 rano do 7 wieczór. Wielka liczba pociągów umożliwia dojazd. 3305 3 4

Obwieszczenie.

Dnia **20 czerwca b. r.** o godzinie ... pół po południu odbędzie się posiedzenie

WYDZIAŁU WIELKIEGO

Kasy oszczędności miasta Krakowa

w sali posiedzeń tejże Kasy, na które P. T. Członków zapraszam. 3419

Kraków, dnia 15 czerwca 1921 r.

Jan Kanty Federowicz m. p.
prezydent miasta
jako przewodniczący Wydziału Wielkiego

Konfekcję dziecięcą

od najskromniejszej do najwykwintniejszej dla panienek do lat 16-tu, dla chłopców do lat 6-ciu, wykonuje wzorowo Związek pracy Polskich kobiet, Kraków, plac Szczepański 3. Przyjmuje się hurtowne zamówienia mundurków dla pensjonarek i zakładów wychowawczych 2745 8 8

„KARPATY"

Spółka z ograniczoną poręką dla sprzedaży produktów mineralnych

FILJA W KRAKOWIE, UL. ŚW. JANA 10

TELEFON 1031 — **TELEFON 1031**

polecają:

Oliwę maszynową, cylindrową i automobilową;	Smar do wozów;
Wazelinę apteczną i techniczną	Papę dachową,
Olej wazelinowy bezwonny,	Terpentynę;
Smar „Tovotta"	oraz smołę węglową

Towary pierwszej jakości. 3318 2 2

SPÓŁKA TRANSPORTOWA

„CRACOVIA"

Dom spedycyjno-komisowy

Kraków, Grodzka 60. Tel. 270.

Filie:

Tarnów, Plac Sienkiewicza 6. Wiedeń I. Schenlaterngasse 7a.

Wysyłka towarów w kraju i za granicę. Przesyłki zbiorowe ze wszystkich większych miast. Załatwienie pozwoleń przywozowych i wywozowych. Ocienia towarów.

Oddział: Łódź, Piotrkowska 22

3196 3 3

TORB PAPIEROWYCH

w każdych ilościach i w dowolnych rozmiarach i formatach, z papieru białego i kolorowego, jak również papieru fabryk krajowych i zagranicznych dostarcza „Pierwsza katolicka fabryka torebek papierowych w Krakowie." Ceny konkurencyjne. Dostawa natychmiastowa na miejsce lub z wysyłką na prowincję. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 3224 2 2

Zlecenia przyjmuje: **Firma A. Zembrzycki, ul. Florjańska 9.**

Zawiadamiam P. T. Publiczność, że pracownię moją przeniosłem z ulicy Strzeleckiej L. 11

NA UL. FLORJAŃSKĄ L. 36

i wykonuję

FUTRA MĘSKIE, DAMSKIE

tak z własnych, jakoteż i powierzonych mi materjałów;

polecam **LISY** również w różnym gatunku po umiarkowanych cenach

3319 *Józef Eisen*

Fabrycznie nowych amerykańskich maszyn do pisania

„UNDERWOOD"

oraz przyborów do tychże, dostarcza:

Biuro techniczne 3086 3 3

Adolf Richter, Bielsko

ul. Kolejowa 5, I p. — Telefon Nr 88.

MŁODY CZŁOWIEK

z uniwersyteckiem i handlowem wykształceniem, z praktyką biurową, handlową i fabryczną, reprezentacyjny, mający pierwszorzędne referencje, poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej w przemyśle. Zgłoszenia pod „K. F. 37." do biura ogłoszeń, „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 3289 2 2

2150 DOM TOWAROWY 11 0

BENNO BRETTNER

Kraków, Rynek główny L. 13

poleca najnowsze jedwabie, modele konfekcji damskiej, sweatery w wielkim wyborze, bieliznę, jakoteż wszelkie nowości w zakres ten wchodzące.

Hurtowny i detaliczny dział sprzedaży :: francuskich przyborów modniarskich. ::

SPÓŁKA AKCYJNA

POLSKIEGO PRZEMYSŁU KORKOWEGO

(Kapitał zakładowy 25,000.000 marek)

W WARSZAWIE

Fabryka przy ul. Solec l. 59. Kantor fabryczny: ulica Piękna 39. Telefon Nr 232-96.

Niniejszem zawiadamiamy W-PP. Odbiorców na KORKI do butelek, że uruchomiliśmy

I Oddział, a mianowicie: Fabrykę Korków i WYROBÓW KORKOWYCH.

Kierownictwo techniczne powierzyliśmy wybitnemu specjaliście, mamy duże zapasy kory korkowej z pierwszorzędnych źródeł i możemy dostarczyć **w każdej żądanej ilości korków** wszelkich rozmiarów i fasonów przedniej jakości, sortowanych, jak w czasie przedwojennym.

Oferty i próby wysyłamy na każde żądanie.

2701 4 4

JAN MARJA FARINA I SKA

„pod miastem Rzymem", Kolonja 2732 3 3

Prawdziwa Eau de Cologne

Główny przywóz „Hella". Cieszyn, Śląsk polski, plac Teatralny l. 15.

CEMENTU

w wagonowych wysyłkach z gwarancyjnym terminem dostawy dostarcza

Oddział handlowy Naftowej Spółki z o. o. „Pokucie" w Krakowie

Biuro: ulica Florjańska l. 3, II piętro oraz filja w Krośnie. 3362 2 2

L. M. 45.205/1921. II. 3051 3 3

Ogłoszenie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa przyjmie większą ilość kandydatów

do miejskiej straży akcyzowej

Przyjęci być mogą kandydaci, którzy posiadają następujące wymogi:

1) obywatelstwo polskie;
2) są wyznania rzymsko-katolickiego;
3) są fizycznie zupełnie zdrowi;
4) w wieku od 18-stu do 30-stu lat;
5) ukończyli przynajmniej 4 klasy szkół ludowych i umieją czytać, pisać i rachować po polsku,
6) wykażą się świadectwem moralności.

Początkowe pobory straży akcyzowej są następujące. Płaca zasadnicza 500 Mkp. miesięcznie, dodatek drożyźniany obecnie 4.253 Mkp., łącznie miesięcznie 4,753 Mkp. Nadto mundurowe, w kwocie 84 Mkp. rocznie i dla nieżonatych, ewentualnie mieszkanie w koszarach akcyzowych.

Strażnicy żonaci otrzymają dodatek drożyźniany odpowiednio podwyższony, według grup rodzinnych, ustalonych ustawą z dnia 13 lipca 1920 r., Dz. u. R. P. Nr 65, poz. 429. Dodatek ten wynosi obecnie miesięcznie dla grupy II (mała rodzina) 6.143 Mkp., dla grupy III (średnia rodzina) 7,560 Mkp., a dla grupy IV (wielka rodzina) 8.978 Mkp.

Straży akcyzowej przysługuje po 9-ciu latach służby prawo do emerytury, oraz zaopatrzeń wdowich i sierocych. Strażnicy, którzy wykażą odpowiednie kwalifikacje, będą mogli awansować na nadstrażników i respicjentów akcyzowych.

Kompetenci, o posadę strażników akcyzowych, mają wnosić należycie udokumentowane i ostemplowane podania, pod adresem: Magistrat król. stoł. miasta Lwowa, II Departament, plac Strzelecki.

We Lwowie, dnia 17 maja 1921 r.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Józef Neumann m. p.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. — Rządca Drukarni L. K. Górski.